

Sezon sportów już rozpoczęły w całym świecie. Codzienne reportaże dostępne dla posiadaczy 3-zakresowego odbiornika

PHILIPS 947A

Nr. 175 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Sobota, 27 czerwca 1936 r.

Rok VIII

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Telef. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 66.155

Motywy i wyrok przytycki patrz stronica 3-cia

Rząd zapowiada walkę z endecją Gen. Składkowski skończy raz na zawsze ze zgubną pobłażliwością

Za napady poniosą odpowiedzialność główni członkowie partii

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na dzisiejszym posiedzeniu sejm załatwił szereg zmian wprowadzonych przez senat do szeregu projektów ustaw rządowych.

W głosowaniu sejm przyjął i odrzucił poprawki zgodnie z wnioskami komisji.

Po wyczerpaniu porządku dziennego sekretarz Dudziński odczytał interpelację a m. in. interpelację pös. Hyli w sprawie rabunkowego napadu Stronnictwa Narodowego w Myślenicach.

W sprawie tej ostatniej interpelacji poprosił o głos prezes rady ministrów gen. Składkowski, wobec czego marszałek zwrócił się do izby o wniesienie tej sprawy na porządek dzienny dzisiaj

szego posiedzenia. Wobec zgody izby sekretarz odczytał tekst interpelacji, która brzmi:

Interpelacja do pana ministra spraw wewnętrznych złożona przez Wincentego Hylę w sprawie rabunkowego napadu w Myślenicach przez członków Stronnictwa Narodowego.

W nocy, dnia 23 czerwca 1936 roku inż. Adam Doboszyński, ziemianin, prezes Stronnictwa Narodowego w Krakowie zorganizował w Chorochowicach pod Krakowem zebranie około 100 osób, a następnie poprowadził zebranych do Myślenic. Po drodze, we wsi Głogoczowie i pod Myślenicami przecięto druty telefoniczne, po przybyciu zaś do Myślenic stukano podstępnie do drzwi posterunku policji państwowej i mówiono, że chcą zgło-

sić kradzież, a kiedy im drzwi otwarto, uderzono posterunkowego P. P. łepem narzędziem w głowę, poczem wtargnęto do wnętrza lokalu P. P., demolując urządzenie i rabując karabiny.

Z karabinami udano się do rozbijania sklepów, mieszkań, co uskuteczniiono siekierami i łomami żelaznymi, część towaru niszcząc i paląc, część zabierając ze sobą (okrzyki: Hańba!).

Inż. Adam Doboszyński kierował cały czas akcją, wydając rozkazy, poczem uszedł wraz z ludźmi w lasy, gdzie po szybko zorganizowanej obławie część tych ludzi ujęła policja. Aresztowani opowiadają, że inż. Adam Doboszyński wprowadził ich w błąd, nakazując im udanie się z nim jakoby na zebranie do innej miejscowości, a gdy przy-

szli do Myślenic, groził im, że będzie do nich strzelał, gdy nie będą go słuchać. Są to ludzie przeważnie młodzi i mało uświadomieni (okrzyki: Hańba!).

Powyższe fakty są małą próbą destrukcyjnej roboty, która idzie przez kraj, kierowana przez Stronnictwo Narodowe, a które równolegle ze wzmożoną działalnością komunistyczną szereg zamęt, podważając bezpieczeństwo obywateli, narażając ich dobro, jak również państwo na dotkliwe straty, jak również nie przyczynia się to z pewnością do ugruntowania dobrej opinii o Polsce zagranicą.

Ponieważ ład i porządek w państwie są podstawowym warunkiem normalnej budowy państwa oraz ponieważ tak państwo, jak i obywatele powinni

najszybciej mieć wynagrodzone dotkliwe straty materialne, tem cięzsze, że spowodowane w okresie ciężkim gospodarzo przez nieobliczalne czynniki polityczne — podpisany poseł za pytuje pana ministra spraw wewnętrznych:

Jakie zarządzenia zamierza pan minister spraw wewnętrznych wydać, aby ukrócić destrukcyjną działalność Stronnictwa Narodowego na terenie całego państwa, a w szczególności w Małopolsce zachodniej?

W czasie odczytywania interpelacji posłowie wznosili głosne okrzyki potępienia sprawców.

Po odczytaniu interpelacji za brał głos p. premier, który powiedział co następuje:

„Za każdy napad będę unieszkodliwiał prezesów”

Wysoka Izbo. Żałuję, że na interpelację posła Hyli nie mogę odpowiedzieć całkowicie tak, jak chciałbym ją oświecić, ponieważ całe dochodzenie jest w toku, a w tej chwili w powiecie limanowskim

POLICJA BIJE SIĘ Z RESZTKAMI BANDY

p. Doboszyńskiego (głosy: niesłychana historia, skandal).

Wysoka Izbo. Interpelacja p. posła Hyli wymaga jednak jakiejś odpowiedzi, wymaga odpowiedzi natychmiastowej i dla tego to, co mogę, postaram się Wysokiej Izbie odpowiedzieć.

Interpelacja ta jest niezwykle

śluszną i niezwykle pilną i dlatego, że oto POGWAŁCONO NASZE ŚWIĘTE PRAWO ZAUFANIA JEDNEGO OBYWATELA DO DRUGIEGO,

pogwałcono prawo zastrzeżonego odpoczynku nocnego przez napad zbrojny w bandzie. Niestety, przywódcą tej bandy nie jest żadnym bandytą, napadającym z braku chleba, albo z nędzy swej rodziny. Jak to jest stwierdzone przez pochwycenych nie-szczęśliwych, otumanionych chłopców wiejskich, których on prowadził, jest to naprawdę p. Adam Doboszyński, PREZES STRONNICTWA NARODOWEGO

na powiat krakowski, inżynier, człowiek z wykształceniem. (Głosy: Skandal). Wysoka Izbo, zostało więc pogwałcone to, co mamy najdroższego — UFNOSĆ WZAJEMNA DO SIEBIE OBYWATELI.

Pyta się p. Hyla, co ja zrobię. Czy mamy fortyfikować starostwa, czy mamy fortyfikować posterunki policji, czy mamy otaczać zasiekami nasze spokoj-

ne miasta i wsie? Nie, Wysoka Izbo. Tego ja nie zrobię, bo chcę żeby drzwi starostw, drzwi posterunków policji i urzędów były otwarte dla wszystkich (oklaski, głosy: słusznie).

MY MUSIMY SIĘ UFORTYFIKOWAĆ

w ten sposób, że ufortyfikujemy opinie społeczną, że opinia społeczna potępi tego rodzaju rzeczy (oklaski), że zmobilizujemy całą opinię społeczną przeciw tego rodzaju wystąpieniom i wtedy one nie będą mogły się powtarzać, że zwalczymy naszą staropolską,

JAKŻE ZGUBNĄ POBŁAŻLIWOŚĆ.

Dlatego, Wysoka Izbo, nie będę urzędów fortyfikował, ale proszę Wysoką Izbę o pomoc pod względem stworzenia opinii tak, żebyśmy czekali na sąd w tej sprawie w pełnej świadomości okropności zła, które ten pan i jego nieświadomieni pomocnicy Polsce uczynili.

Jednak ja, jako administrator, nie mogę czekać spokojnie na sąd. Słusznie p. Hyla zapytuje,

co ja zamierzam zrobić.

Wysoka Izbo, PRAGNĘ SIĘGNAĆ DO GNIAZDA ZŁA.

Nie zamierzam prześladować otumanionych parobków wiejskich, którzy szli za swoim przywódcą, częściej zmuszeni przez niego, których on zresztą, jak zeznali,

ZDRADZIŁ,

bo powiedział, że idzie na patrol i zostawił ich w lesie. Wtedy oni zostali ranni w bitwie przez policję, kiedy on wymykał się z obławy policyjnej.

Nie mogę czekać na wyrok sądu, ale muszę dzisiaj już sięgnąć do sedna rzeczy. Ponieważ nie mam zwyczaju napadać w nocy, jak członkowie Stronnictwa Narodowego na śpiących, to

UPRZEDZAM, ŻE W RAZIE DAJSZYCH EKSCESÓW BĘDĘ SIĘGAŁ DO CZŁONKÓW WPLYWOWYCH A NIE DO PAROBKÓW WIEJSKICH. (Oklaski).

UPRZEDZAM, ŻE ZA KAŻDY NAPAD BĘDĘ UNIESZKODLIWIAŁ PREZESÓW. ▲

PAROBKÓW. (Oklaski).

Uprzedzam, że dziś jeszcze dwóch wpływowych członków Stronnictwa Narodowego w Krakowie będzie unieszkodliwionych i że będą oni deportowani do Berez. Tego się nie powstydzę. (Długotrwałe i huczne oklaski).

Po przemówieniu p. premiera marszałek zamknął posiedzenie

Do Berez

wysłano czołowych endeków

KRAKÓW, 26. 6. (PAT). W dniu dzisiejszym na polecenie władz zostali odstawieni do miejsc odosobnienia w Berezie DR. WŁADYSŁAW MECI, wiceprezes zarządu wojewódzkiego i prezes zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego w Nowym Targu oraz FRANCISZEK JEŁONKIEWICZ, wiceprezes zarządu wojewódzkiego i wiceprezes zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego w Krakowie.

Aresztowanie adwokata

Hofmoki-Ostrowskiego

WARSZAWA, 26 czerwca. — (PAT). Dnia 26 b. m. postanowieniem sędziego śledczego arestowany został adwokat Zygmunt Hofmoki - Ostrowski (ojciec), oskarżony o znieważenie rządu.

Państwo jako pedagog

85 gr.

Tyfus brzuszny jest chorobą brudnych rąk — myjcie ręce przed każdym jedzeniem.

H. Ar.

Motywy i wyrok przytycki

Główni oskarżeni żydzi zostali skazani na wysokie kary więzienia

Sąd uznał, że w Przytyku nie zachodziła konieczność samoobrony

RADOM, 26 czerwca. (Telefonem od specj. wysłannika „Głosu Porannego“).

Od samego rana w Radomiu panowało wielkie ożywienie i poruszenie. Całe miasto żyło w oczekiwaniu epilogu sprawy przytyckiej, który może grać się miał w sądzie okręgowym.

O godz. 4 pop. policja zamknęła dostęp do sądu przepuszczając jedynie adwokatów i dziennikarzy. Publiczności na salę nie wpuszczano. Na przylegających do sądu ulicach gromadziły się tłumy publiczności w oczekiwaniu wyroku.

Oskarżonych przywieziono z więzienia o godzinie 4.15. O godz. 4.35 wprowadzono ich na salę i rozsadzono na miejscach, przeznaczonych normalnie dla publiczności. Oskarżeni żydzi siedzą na samym końcu.

Wszyscy oskarżeni naogół mają dobre humory. Frydman z uśmiechem rozmawia z Bandą, Feldberg opowiada coś na ucho Haberbergowi. Oskarżeni chłopcy konferują z adwokatami Zdzitowieckim, Gajewiczem i Gajewiczową i słuchają referatu p. Wyganowskiego z „Oreodownika“.

O godzinie 5.30 wchodzi na salę komplet sędziowski. O godzinie 5.35 zaczyna się odczytywanie sentencji, a następnie wyroku.

Pierwsze pada nazwisko Leski, a obok „osiem lat więzienia“, potem Kirszenewajga, Frydmana i innych. Wrażenie na salę olbrzymie.

Po pierwszej liście skazanych sala zamiera w oczekiwaniu wyroku na przypuszczalnych sprawców morderstwa na osobach małżonków Minkowskich. Rozlegają się nazwiska braci Frąckiewiczów, Iwańskiego i Kwietniewskiego, poczem pada słowo „unle winhien!“. Jedynie Kwietniewski został skazany na 6 miesięcy więzienia z art. 163 K. K. za udział w zbiegowsku.

Następnie przewodniczący w szalonym tempie odczytuje resztę wyroków. Oskarżeni nie reagują z tej prostej przyczyny, że nie słyszą wysokości wymierzonych kar.

Następnie glos zabiera adw. Margolis, który prosi o zmianę środka zapobiegawczego w stosunku do skazanych żydów, a szczególnie w odniesieniu do Feldberga i Haberberga, ze względu na ich wiek. O to samo prosi adw. Lindenman w stosunku do reszty skazanych. Sąd postanawia Zajdemu, Honigowi i Kreglowi zmniejszyć środek zapobiegawczy na dozór policyjny, z obowiązkiem meldowania się raz na 2 tygodnie. Również zmniejszono środek zapobiegawczy chłopom, skazanym na kary poniżej roku więzienia.

Sala powoli pustoszeje. Oskarżeni zostają wyprowadzeni. Wszyscy uniewinnieni w liczbie 21 i ci, którym zmniejszono środek zapobiegawczy, zostali jeszcze wczoraj wypuszczeni z więzienia.

Przedostatni akt procesu przytyckiego skończył się. Adwokat zapowiedział apelację.

Wyrok

RADOM, 26. 6. — Dziś o godz. 17 min. 30 sąd okręgowy w Radomiu wydał wyrok w procesie przytyckim.

Na mocy tego wyroku oskarżony LESKA skazany został na 8 lat,

LUZER KIRSZENWAJG na 6 lat,

ICEK FRYDMAN na 5 lat,

ZARYCHTA SZCZEPAN na 1 rok,

KACPERSKI WACŁAW na 1 rok,

J. PYTLEWSKI na 1 rok,

OLSZEWSKI JÓZEF na 10 miesięcy,

FR. WLAZŁO na 8 miesięcy,

FELDBERG na 10 miesięcy,

ZAJDE na 6 miesięcy,

HABERBERG na 10 miesięcy,

J. STRZAŁKOWSKI i WOJCIK po 6 miesięcy,

BUGAJCZYK na 8 miesięcy,

Kosiec, Kubiak, Honik, Ferszt, Krengel po 6 miesięcy,

ŁĘGA i BANDA po 8 miesięcy,

J. FLORCZAK i JÓZEF FLORCZAK, PIENKOWSKI, PYTLEWSKI, TKACZYK, ROJEK, ZIELIŃSKI, STEPIEŃ, KRZOS, KACPRZAK i KWIETNIEWSKI po 6 miesięcy,

DUDZIK, WL. STRZAŁKOWSKI, ŻEBRAK, BANKIEWICZ po 8 miesięcy.

Oskarżonym Wójcikowi, Fersztowi, Janowi Florczakowi, Bieńkowskiemu, Tkaczykowi, Stepieniowi, Kacprzakowi i Kwietniewskiemu sąd zawiesił karę na okres 2-eh lat.

Uniewinnionych zostało 21 oskarżonych.

Po odczytaniu wyroku obrońcy poszczególnych oskarżonych zwrócili się do sądu z prośbą o zmianę środka zapobiegawczego i tymczasowe zwolnienie niektórych oskarżonych, szczególnie tych, którym wymierzono niższe kary. Sąd częściowo przychylił się do tych wniosków.

Motywy

Po ogłoszeniu sentencji wyroku przewodniczący podał w przemówieniu swem motywy wyroku:

Na podstawie przewodu sądowego sąd doszedł do następujących ustaleń:

Skutkiem uprawiania od kilku miesięcy przed zajściami w Przytyku dnia 9 marca 1936 r. przez ludność polską skutecznego bojkotu handlu żydowskiego oraz zdarzających się w tym czasie wypadków napaści na ludność żydowską w postaci wybijania szyb i pobicia, ludność żydowska Przytyku zdradzała, zwłaszcza w ostatnich czasach przed wypadkami, żywe zdenerwowanie, co się wyraziło w zgłaszaniu się licznych delegacji tejże ludności do władz administracyjnych z żądaniem przywrócenia stanu i stosunków, jakie istniały przed okresem bojkotu.

Dnia 9 marca 1936 r. w godzinach popołudniowych

NA RYNKU W PRZYTYKU na skutek interwencji policji, usiłującej kilkakrotnie odprowadzić Józefa Strzałkowskiego za energiczne stosowanie bojkotu straganu żydowskiego z pieczywem do posterunku P. P., zebrał tłum odbił tegoż Strzałkowskiego i zgrupował się koło posterunku, wznosząc okrzyki przeciwko policji.

W czasie tego zajścia rzucono w policję orezykiem, kamieniami i krzeselkami, lecz nikt z policji nie został uderzony.

W pewien czas później, lub pod koniec zajścia przed posterunkiem, co nie zostało na rozprawie ściśle ustalone, strzelił na rynek Icek Frydman. Rozpoczęło się zamieszanie z wybijaniem gdzieśgdyś okien kamieniami, przewracaniem straganów i pobiciem Józefa Kubiaka, krawca Dalmana oraz Lejzora Feldberga i Abrama Haberberga, chłopca chrześcijanina, tudzież gremjalne opuszczenie przez właścicieli na wozach targu ulicą Warszawską w kierunku

ku przedmieścia Zachęta, przy czym kolejność powyższych zajęć i zwłazek przyczynowy między sobą i następnymi zajściami nie został ustalony.

W tym czasie, kiedy właścianie opuszczali pospiesznie Przytyk, na rogu rynku i ul. Warszawskiej, z tej ostatniej Luzer Kirszenewajg strzelił do przechodzącego Stanisława Kubiaka, a drugim wystrzałem prawdopodobnie zranił Stanisława Popiela. Jednocześnie zgrupowa na pod domami ul. Warszawskiej i w t. zw. „ściankach“ ludność żydowska dopuściła się na uciekających właścianach CZYNNIEJ NAPAŚCI,

obrzucając ich kamieniami i bijąc żelazami i pałkami oraz używając broni palnej, co spowodowało akcję obronną ze strony na pastowanych, nieposiadających broni właścian. Przy moście, prowadzącym na Zachęta, uciekający pod wpływem nawoływań Szczepana Zarychty i innych zatrzymali się i powrócili w ul. Warszawską, prawdopodobnie w celu odwetu, usiłując dojść do miasta. Jednak przybyła policja poczęła w dwóch rzutach wypierać tłum ulicą Warszawską w kierunku mostu. Tłum ten poza nielicznymi rzucaniami kamieniami wycofał się spokojnie i gdy przechodził koło domu Leski, z rozbitego okna na piętrze wychyliła się skierowana w dół ręka Szulima Leski, który dał kilka strzałów w tłum. Jednym z tych strzałów został zabity Stanisław Wieśniak. Tłum, podniecony wyżej opisaną napaścią ludności żydowskiej w ul. Warszawskiej, a w szczególności zabójstwem Wieśniaka, zdemolował najbliższe mieszkanie żydowskie na Zachęcie i Podgajku, w trakcie czego zostało poważnie pobitych wielu żydów i

BESTJAŁSKO ZOSTALI ZAMORDOWANI MINKOWSCY. Związek przyczynowy i ścisła zależność tych ostatnich zajęć ze strzałami Luzera Kirszenewajga, bezprawną napaścią ludności żydowskiej na wyjeżdżających z Przytyku właścian, a zwłaszcza strzałami Szulima Leski, zostały niewątpliwie i stanowczo przewodem sądowym ustalone.

Jako podstawę przy wyrokwaniu sąd wziął zeznania badanych na rozprawie świadków, oceniane jedynie pod kątem wiarygodności w zestawieniu z całokształtem okoliczności sprawy, zeznaniami tychże świadków, złożonymi w dochodzeniu i innymi dowodami w tej sprawie, przy czym brak u sądu przekonania o prawdziwości zeznań i braku zainteresowania co do wyniku tej sprawy całego szeregu świadków spowodował uniewinnienie wielu oskarżonych.

W szczególności wobec powagi zarzutu dopuszczenia się zabójstwa Minkowskich przez kilku oskarżonych SĄD NIE ZNALAZŁ W PRZEWODZIE SĄDOWYM dostatecznych dowodów do skazania ich za tę zbrodnię.

Najbardziej popularny!

Bez żadnego ryzyka!

Prosimy kupić jedną tubę zaraz. Jeśli po użyciu połowy zawartości tuby, nie będzie Pan zadowolony — prosimy opróżnić do połowy tubę odesłać do Colgate-Palmolive, Sp. z o. o. Rymarska 6 w Warszawie, a otrzyma Pan natychmiast zwrot pieniędzy.

średnia tuba

1.25

duża tuba

2.50



som prawa.

Sąd odrzucił podniesioną przez obronę koncepcję obrony koniecznej, jako nieczem niezasadzoną, zwłaszcza, że obiektywnie zostało ustalone, iż wszyscy postrzały właścian zostały oddane w ich plecy, względnie od tyłu. Również w okolicznościach faktycznych sprawy nie dopatrzył się sąd danych, które przemawiałyby za działaniem strzelających pod wpływem silnego wzruszenia duchowego.

Przy wymierzaniu poszczególnym oskarżonym kar SĄD MIAŁ NA WZGLĘDZIE

ogromną szkodliwość tłumnych wystąpień dla porządku państwowego i społecznego, pobudki i warunki działania, tudzież rolę oraz obiektywne skutki działania każdego z oskarżonych, a uznając, iż niewątpliwie niektórzy z oskarżonych zbiegiem okoliczności, ulegając swoistej psychologii tłumy, weszli na drogę przestępną, że są to ludzie dotychczas sądowo nie karani, wobec zachodzących warunków do zawieszenia kary, uznał za wskazane wykonanie orzeczonych kar niektórym ze skazanych zawiesić.

Wyrok na endeków

którzy rozbijali mienie żydów w Kłobucku

CZĘSTOCHOWA, 26. 6. (PAT) — Przed sądem okręgowym w Częstochowie zakończył się dziś po 2-dniowej rozprawie proces przeciwko uczestnikom rozruchów antyżydowskich w Kłobucku w dn. 27 stycznia r. b. Podczas tych zajęć kilku mieszkańców Kłobucka zostało dotkliwie poturbowanych. Mocą wyroku główny oskarżony, Józef Kędzior, skazany został na

1 rok więzienia. Oskarżonych Aleksandra Kędziora i Jana Falona sąd skazał każdego na karę po 8 miesięcy więzienia. Feliks Falon i Józef Wysocki otrzymali karę po 6 miesięcy więzienia. Jednocześnie sąd zasądził solidarnie od wszystkich oskarżonych zgłoszone przez poszkodowanych powództwo cywilne.

Liga narodów radzi

Polska za zniesieniem sankcji

GENEWA, 26 czerwca. (PAT) Obrady genewskie zainaugurowało dzisiaj posiedzenie rady ligi narodów. Sesja rady odbędzie się jeszcze w starym gmachu sekretariatu ligi narodów. Kuchary pełne są znanych postaci ze świata politycznego i dziennikarskiego.

Posiedzenie rady rozpoczęło się o godz. 5 po poł. w gronie zamkniętym, jako posiedzenie prywatne. Przewodniczący rady minister Eden odczytał pis-

mo włoskiego ministra spraw zagr. Ciano, który wyjaśnia, dlaczego rząd włoski nie jest na sesji obecnej reprezentowany. List ministra Ciano zapowiada, iż po wyjaśnieniu się sytuacji w sensie przez Włochy odczekiwany, to znaczy po zniesieniu przez ligę narodów sankcji, Włochy gotowe są powrócić do Genewy.

Następnie odczytano list ministra Becka, który wypowiada się za zniesieniem sankcji.

Odpowiedź min. Kwiatkowskiego na wyjaśniający list senatora Heimana-Jareckiego

WARSZAWA, 26.6. (PAT) — W związku z listem sen. Heimana-Jareckiego, który opublikowany został w prasie w dniu dzisiejszym, minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski wystosował do senatora Heimana-Jareckiego pismo następującej treści:

WIELMOŻNY PAN
ALEKSANDER HEIMAN-JARECKI
Senator R. P.
w WARSZAWIE.

Na posiedzeniu senatu w dn. 24 b. m. uznał pan za stosowne zwrócić się do rządu z szeregiem pytań, dotyczących polskiej polityki dewizowej, przyczem w „zapytaniach” tych podniósł pan zagadnienia, będące treścią prowadzonych przez rząd rozmów z wierzycielami zagranicznymi. Uznał pan za właściwe poruszyć te sprawy właśnie wtedy, gdy wysłane zagranicę delegacje rządu polskiego rozmowy te przeprowadza w dążeniu do jaknajlepszego zabezpieczenia w nowych warunkach obrotu dewizowego interesów polskiego życia gospodarczego i znalezienia najlepszych rozwiązań, umożliwiających kontynuowanie naszej dotychczasowej drogi dobrych stosunków gospodarczych i finansowych z zagranicą.

Poruszenie przez pana w tych właśnie warunkach wspomnianych kwestii z trybuny parlamentarnej było rzeczą wysoce niewłaściwą, tembardziej, że jako senator Rzeczy

pospolitej Polskiej i człowiek dobrze obznajmiony z polityką gospodarczą państwa, zdawał sobie niewątpliwie sprawę z tego, że rząd w trakcie prowadzonych z zagranicą rozmów, nie mógł odpowiedzieć panu na stawiane pytania.

Te okoliczności mając na względzie, jak również obserwując pro-

wadzoną w ostatnich czasach kampanję prasową na łamach organów grupy, do której i pan senator się zalicza, ja z kolei uznałem za właściwe przytoczyć pewne fakty, stawiające tę kampanję w należytem świetle, oraz podać do wiadomości zakonunikowane mi informacje, dotyczące pańskich zeznań po-

Jałkowskich.

Wobec wyrażonego przez pana senatora sprostowania w czasie posiedzenia senatu, niezależnie od listu pana z dnia 25 b. m. poleciłem niezwłocznie, aby sprawa pańskich przez pana podatków została sprawdzona przy uwzględnieniu wszystkich pańskich źródeł dochodowych

Wyniki tych badań — skoro pan senator sobie życzy — podam do publicznej wiadomości, gdyż nie jest i nie było moim zamiarem, by stan faktyczny przedstawić niedostatecznie ściśle.

Treść niniejszego pisma podaję do wiadomości publicznej.

(—) E. KWIATKOWSKI

Transfer wstrzymany na obsługę pożyczek polskich zagranicą

WARSZAWA, 26 czerwca. — (PAT). W związku z pobytem prof. Adama Krzyżanowskiego w St. Zjednoczonych z ramienia rządu został w dn. 25 b. m. ogłoszony w Nowym Jorku następujący komunikat oficjalny: „Specjalna delegacja rządu Polskiego, która przybyła kilka dni temu do St. Zjednoczonych, poinformowała fiskalnych agentów polskich pożyczek zagranicznych, że niestety jako konsekwencja ogólnie znanych ograniczeń w handlu zagranicznym, stosowanych przez wszystkie kraje włącznie z krajami wierzycielskimi, nadwyżka bilansu handlowego Polski obniżyła się do rozmiarów nieznanych. — W konsekwencji rezerwy Banku Polsk. spadły do 70 milj. dol.

W tych warunkach Rząd Polski był zmuszony do oświadczenia co następuje:

1) PŁATNOŚCI NALEŻNE WEDŁUG KONTRAKTÓW POŻYCZKOWYCH BĘDĄ TYMCZASEM DOKONYWANE W DRODZE EFEKTYWNYCH WPLAT W ZŁOTYCH NA RACHUNKI ZABLOKOWANE AGENTÓW FISKALNYCH W BANKU POLSKIM.

2) TRANSFER SUM POŻYCZKOWYCH NA OBSŁUGĘ ZOSTAJE CZASOWO ZAWIESZONY.

3) jest życzeniem rządu, aby rozmowy dotyczące wytworzonej w ten sposób sytuacji zostały podjęte we właściwym momencie.

W związku z powyższym ko-

munikatem PAT upoważniona jest do stwierdzenia, że rozmowy prowadzone obecnie w sprawie polskich zagranicznych długów emisyjnych przez delegatów polskich w krajach wierzycielskich, a przede wszystkim w krajach, z którymi Polska ma nietylko ujemny bilans handlowy, lecz również ujemny bilans płatniczy — dotyczą jedynie zagadnienia transferu dla zagranicznych posiadaczy polskich papierów wartościowych.

W stosunku do krajowych posiadaczy tych walorów wypłata następować będzie w złotych, jak to zresztą miało miejsce i dotąd dla olbrzymiej większości posiadaczy polskich, którzy inkasowali swe kupony w Banku Polskim.

List senatora Heimana-Jareckiego

W dniu wczorajszym redakcja „Głosu Porannego” otrzymała poniższy list od senatora Heimana-Jareckiego.

Szanowny Panie Redaktorze! Byłbym wdzięczny za łaskawe załączenie następującej notatki: „Niektóre dzienniki podały wiadomość, jakoby przedkładał treść moich zapytań na plenum senatu w dniu 24 b. m. p. marszałkowi Prystorowi i uzyskał jego aprobatę. Wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości, gdyż z p. marszałkiem wogóle przedtem nie rozmawiałem.

Prawdą jest natomiast, że w dziedzinie, iż p. marszałek był informowany o możliwości takich pytań i nie wystąpił ze sprzeciwem co do ich postawienia.

Łacze wyrazy szacunku i poważania

(—) AL. HEIMAN-JARECKI

Warszawa, 26 czerwca 1936 r.

Ministerstwo ogłasza zaległości podatkowe „Czasu“

WARSZAWA, 26.6. (PAT) — W związku z podniesioną na ostatnim posiedzeniu senatu przez ministra skarbu sprawą zaległości podatkowych wydawnictwa „Czas” oraz ogłoszeniem w dniu dzisiejszym wyjaśnieniami tego wydawnictwa — ministerstwo skarbu w wyniku stwierdzonego w praktyce skarbowej częstego zalegania pracodawców z wpłacaniem do kas skarbowych potrącanego pracownikom podatku dochodowego został wprowadzony do ordynacji podatkowej i wszedł w życie 15 stycznia 1936 r. PRZEPIS,

którego mocą każdy, kto — będąc obowiązany do potrącania lub inkasowania podatku na rzecz skarbu państwa — nie wpłaci do kasy urzędu skarbowego sum potrącanych lub zainkasowanych, podlega karze grzywny do 5.000 zł. lub karze aresztu do 6 miesięcy albo obu tym karom łącznie.

Zabierając w tych sprawach głos na posiedzeniu komisji budżetowej sejmu dnia 3 lutego r. b.

MINISTER SKARBU OSWIA- CZYŁ:

„Poleciłem przedstawić sobie do wglądu akta podatkowe szeregu osób i instytucji, które głoszą nieraz wzniosłe zasady w stosunku do państwa. Z ubolewaniem przekonuję się, że istnieją w tych wypadkach duże zaległości podatkowe i to w podatkach, które te instytucje — jako pracodawcy — od swoich pracowników nieraz już przed kilku laty pobrały i do kasy skarbowej nie odprowadziły.

Realizując postanowienia ustaw podatkowych i zlecenia ministerstwa skarbu, urzędy skarbowe poczynając od kwietnia r. b.

PRZEPROWADZIŁY LUSTRACJĘ podatku dochodowego pobieranego według działu 2 ustawy (od pracowników). Zaległości takie stwierdzono m. in. w spółce z o. o. „Spółka wydawnicza czasopism” w Warszawie, wydającej pismo „Czas”.

Należy zauważyć, że wydawnictwo „Czas” prowadzone było uprzednio przez „Spółkę wydawniczą „Czas” w Krakowie, która zalegała

zapłatą 1) podatku dochodowego z działu 2 ustawy (od pracowników) od r. 1928 do 1935 w kwocie 36,284 zł., a wraz z dodatkami 39,375 zł. oraz 2) podatków od lokali, obrotowego i za świadectwo przemysłowe w łącznej sumie 2,962 zł., ogółem więc 42,338 zł., nie licząc odsetek od 1928 r. po 9 proc. rocznie od ustawowych terminów. Kwoty te do dnia dzisiejszego nie

zostały uregulowane, natomiast znó- ka przeszła

W STAN LIKWIDACJI wskutek uchwały z 18 stycznia 1935 r.

Podanie do wydziału handlowego sądu okręgowego w Krakowie o likwidację firmy wpłynęło dopiero w dn. 25 czerwca 1936 r., przyczem na likwidatorów zaproponowano pp. Józefa Wielowieyskiego, Artura

Potockiego i Jana Dąbrowskiego.

Obecnie czasopismo „Czas” prowadzi spółka z o. o. „Spółka wydawnicza czasopism”, zawiązana umową z 12 lutego 1934 r. W czasie dokonywania lustracji potrącanego podatku dochodowego od pracowników w „Spółce wydawniczej czasopism” stwierdzono 9 czerwca r. b. zaległość za miesiąc luty, marzec, kwiecień i maj w kwocie 8,341,48

zł., wobec czego 12 b. m. wszczęto postępowanie karne, wysyłając wezwanie do przesłuchania do członków zarządu spółki pp. Janusza Radziwiłła, Artura Potockiego i Józefa Wielowieyskiego. W wyniku lustracji spółka zaległa podatek wpłaciła: dn. 16 b. m. — 4,753,87 zł., dnia 18 b. m. — 2,077,44 zł. i dnia 25 b. m. — 1,578,17 zł.

Przyjazd negusa do Genewy Tłumnie zebrana ludność zgłaszała cesarzowi serdeczną owację

GENEWA, 26. 6. — Dziś rannym pociągami z Paryża przybyli do Genewy równocześnie minister spraw zagranicznych Francji p. Delbos, minister Eden i minister spraw zagranicznych Hiszpanji Barcia oraz negus Haile Selassie.

Wbrew zwyczajom genewskim, gdyż zazwyczaj miejscowa ludność, przywycieczona do częstych przyjazdów wybitnych osobistości, na dworzec nie przychodzi, zgromadził się dziś rano przed dworcem i na schodach wiodących na perony, kilkutyśięcny tłum, zniechęcony zapowie-

dział przyjazdu negusa. Na peron, który obsadzony był silnymi kordonami policji, poza członkami poszczególnych delegacji, dopuszczono tylko dziennikarzy i armię fotografów.

Negusa oczekiwali na peronie członkowie delegacji abisyńskiej na czele ze słynnym rasem Nasibu, byłym dowódcą abisyńskiego frontu południowego. Przybył on w dniu wczorajszym do Genewy.

Z pociągu, wśród wielkiego podniecenia zebranych, wysiedli ministrowie Delbos, Eden i Barcia. Negus pozostał w swoim przedziale sypialnym w towarzystwie rasa Kassy. Przed oknami przedziału zgromadził się tłum dziennikarzy i fotografów. Do przedziału negusa wszedł ras Nasibu i złożył królowi królów głęboki ukłon czołobitny i ucałował go w rękę. Negus ucałował rasa Nasibu w głowę i po tem protokolarnym przywitaniu padli sobie obaj w objęcia i ucałowali się serdecznie.

Po przywitaniu się ras Nasibu wyprowadził negusa z przedziału i przez szpalier dziennikarzy i fotografów udali się do wyjścia. Na dworcu rozległy się o-

krzyki na cześć Abisynji.

Negus ubrany był w szary, miękki kapelusz, jasne ubranie i brązowe zamszowe pantofle, na ramionach narzuconą miał jedwabną pelerynę koloru piaskowego.

Tłumy zgromadzone przed dworcem przywitały negusa okrzykami i oklaskami. Kłaniając się na wszystkie strony, negus wszedł do samochodu w towarzystwie rasów Nasibu i Kassy i udał się do hotelu Carlton, gdzie zamieszkał.

W godzinę po przybyciu negusa odwiedził go w hotelu delegat grecki min. Politis, wiceprzewodniczący zgromadzenia ligi narodów.

LONDYN, 26. 6. (PAT). Reuter donosi z Genewy: Sprawa możliwości osobistego apelu negusa do zgromadzenia ligi była przedmiotem długich narad z przewodniczącym zgromadzenia Politisem.

Z kół abisyńskich informują, że decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Wojsko wraca Abisynczycy się podda

NEAPOL, 26 czerwca. (PAT) Przybyli tu na pokładzie pa-

rowca „iemonte” pierwsze oddziały wojsk, wracających z Afryki Wschodniej. Witaty je w porcie tłumy ludności, a oddziały artylerji oddał wracającym honory wojskowe.

ADDIS - ABEBA, 26 czerwca (PAT). Ag. Stefani donosi: Ras Chebbede, sultan Dzimy i Fitauraridemfie wraz z 250 przywódcami różnych szczepów i ze swoimi wojskami zgłosili uległość wobec władz włoskich i złożyli broń.

Sankcje karne za ukrywanie majątku

PARYŻ, 26 czerwca. (PAT). Izba deputowanych uchwaliła dziś po południu 542 głosami za i ani jednym przeciw projekt ustawy, zastrzegającej sankcje karne za ukrywanie mienia zagranicą. Projekt ten przewiduje, że nieciśle zadeklarowane świadomości posiadane zagranicą mienia, będzie karane, niezależnie od sankcji kodeksowych, grzywną, równą wartości zatajonego mienia oraz wywieszeniem wyroku na domu skazanego.

Proces o nadużycia w Żyrardowie

Sekwestrator ustalił, że Boussac „wypompował” 23 milj. zł., a skarb nałożył 10 milionów złotych grzywny

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj na wokandzie wydziału II handlowego sądu okręgowego w Warszawie znalazła się sprawa zakładów Żyrardowskich. Należy wyjaśnić, że wczorajsza rozprawa nie jest sprawą sądową o roszczenie akcjonariuszy polskich w stosunku do Boussaca, ani też sprawą o roszczenia Żyrardowa w stosunku do Boussaca. Rozprawa dotyczy się jedynie skutku pozwu wniesionego o unieważnienie uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy Żyrardowa w roku 1933, przyjmującej do wiadomości i zatwierdzającej bilans i rachunek strat i zysków za rok 1932.

Wskutek wniesienia tego pozwu przez grupę akcjonariuszy mniejszości polskiej sąd ustanoził dla jego zabezpieczenia sekwestr sądowy.

Pakt biskupicki

W jakiś czas po wniesieniu tego pozwu doszło do zawarcia porozumienia między wspomnianą grupą akcjonariuszy polskich a Boussacem, na mocy którego wszystkie pretensje akcjonariuszy mniejszości polskiej oraz żądania pokrzywdzonych b. pracowników i t. d. miały być poddane arbitrażowi sądu polubownego, w którym obok jednego arbitra strony polskiej i jednego arbitra strony francuskiej zasiadać miał jako superarbitr prof. Adam Krzyżanowski. Boussac zgodził się, by orzeczenie tego sądu było miarodajne dla władz francus-

kich, by mogło być we Francji wyegzekwowane.

Pozatem układ przewidywał, że w przyszłości na 5 miejsc w zarządzie, dwa mają być zajęte przez przedstawicieli mniejszości polskiej, zaś z 5 członków rady ma być 3 przedstawicieli mniejszości polskiej, a dyrekcja składać się będzie wyłącznie z Polaków.

Po podpisaniu tego układu, zwanego popularnie paktem biskupickim, grupa kilkuset akcjonariuszy, która wniosła pozew o unieważnienie uchwały walnego zgromadzenia (na zabezpieczenie tego pozwu wprowadzono sekwestr) wniosła podanie o umorzenie sprawy, wyjaśniając w tem podaniu, że doszło do porozumienia w sprawie polubownego załatwienia zatargu z Boussacem.

Unieważnienie paktu

Jednak sąd handlowy nie uwzględnił tego podania, wychodząc z założenia, że pełnomocnictwa procesowe адвокатów, reprezentujących grupę mniejszości akcjonariuszy polskich, nie upoważniały do oddania sprawy sądowi polubownemu. Pakt biskupicki poddano wówczas ostrej krytyce, przedewszystkiem ze strony b. min. Matuzewskiego. Wówczas to popełnił samobójstwo w niewyjaśnionych okolicznościach (upadek z I piętra) Aleksander Lednicki, który pośredniczył w rokowaniach między grupą akcjonariuszy polskich a Boussacem.

Wobec tego, że sąd nie uwzględnił podania o umorzenie sprawy, sekwestr w Żyrardowie

utrzymano, a obecnie sąd rozpatrzy pozew pod względem merytorycznym, to znaczy, czy należy utrzymać uchwałę walnego zgromadzenia, zatwierdzającą rachunek strat i zysków oraz bilans za rok 1932, czy nie.

Na czym opierało się żądanie unieważnienia tej uchwały?

Błąd Boussaca

Oto między Żyrardowem a przedsiębiorstwem Boussac'a „Comptoire de l'Industrie Cottonniere” istniała umowa o pomoc techniczną i finansową. — Umowa ta była wybitnie niekorzystna dla Żyrardowa. Stosunki między CIC a Żyrardowem polegały na tem, że ostatni płacił fantastyczne odsetki od kredytu, opłaty za pomoc techniczną i t. d. Pozatem „pomoc” polegała na tem, że Żyrardów zakupywał od przedsiębiorstw francuskich bawełnę po cenach dla siebie wybitnie niekorzystnych. Wprawdzie C. I. C. nie mogła przy pomocy swego portfela akcji głosować na walnym zgromadzeniu, jeżeli chodziło o umowy zawarte z tem przedsiębiorstwem, ale i bez akcji CIC grupa Boussac'a miała większość, gdyż duża część akcji była własnością drugiego przedsiębiorstwa francuskiego Boussac'ów, „Manufacture de Senones”. Tymczasem Boussac popełnił w swych kombinacjach pewną nieostrożność. Mianowicie w sprawozdaniu z Żyrardowa napisał, że nie tylko CIC, ale i „Manufacture de Senones” udzielała „pomocy technicznej i finansowej” Żyrardowowi.

Na tej podstawie portfele akcji, należących do tych obu przedsiębiorstw wyłączono od prawa głosowania nad uchwałą zatwierdzającą umowy Żyrardowa z CIC. Wobec tego grupa mniejszości polskiej zdobyła większość w głosowaniu i unieważniła te umowy. Gdy jednak doszło do zatwierdzania bilansu i rachunku strat i zysków, Boussac głosował akcjami CIC i „Manufacture de Senones” zatwierdzając rachunek strat i zysków, który przecież był wynikiem wykonywania unieważnionej umowy. Był to oczywiście absurd, gdyż należało wyciągnąć konsekwencje z unieważnienia umów i transakcji zawartych z CIC i wprowadzić do bilansu zwroty strat, na które był narażony Żyrardów przez wykonywanie nieważnej umowy. Na tej podstawie sąd wprowadził zabezpieczenie pozwu o unieważnienie zatwierdzenia bilansu, by w drodze sekwestru ustalić wysokość tych strat.

Wyroki niewykonalne

Pozostaje jeszcze do rozważenia niezwykle ważna sprawa wykonania wszelkich wyroków, jakie mogą zapaść przed sądami polskimi. Wyroki te nie są wykonalne we Francji. To też można było ich dochodzić tylko na kwocie 10 milionów złotych którą Żyrardów był winien przedsiębiorstwu Manufaktur de Senones. Były to jednak weksle, które Boussac mógł odstąpić komuś trzeciemu, uchylając się w ten sposób od odpowiedzialności materialnej, podobnie jak mógł przepisać na

kogo innego akcje. Wspomniane weksle nie były przedstawione Żyrardowi do zapłaty (chodzi tu o kwotę 10 milionów zł.) Niewiadomo dokładnie, co się z nimi stało — należy przypuszczać, że zostały one wykupione przez osobę podstawioną i mają walor prawny jako zwykłe zobowiązanie cywilne.

120 złotych za akcje!

Ostatnio nowoutworzony syndykat akcjonariuszy polskich, który przeciwstawił się paktowi biskupickiemu ofiarowywał Boussac'owi poważne sumy za akcje Żyrardowa. Boussac jednak, wobec mocnej pozycji, polegającej jak wiadomo na niemożności wykonania we Francji wyroków sądów polskich, zażądał za te akcje po 120 zł., podczas gdy kurs akcji, jaki mógł obecnie uzyskać drobni akcjonariusze polscy nie przekracza 20 złotych.

Zaznaczyć tu jeszcze należy, że straty, na jakie naraził Boussac Żyrardów przez stosunki z CIC i Manufacture de Senones, które to przedsiębiorstwa należały do Boussac'a, sekwestr sądowy ustalił na 23 miliony złotych. Ponadto za niewnieścień opłat sądowych władze skarbowe złożyły na Żyrardów grzywnę w wysokości 10 milionów złotych.

Nadużycia popełnione przez Boussac'a w Żyrardowie stwierdzone są w sposób niewątpliwy. Obecnie cała trudność polega na tem, by pokrzywdzeni akcjonariusze polscy otrzymali ze nie realne odszkodowanie...

Palestyna zagrożona rewoltą arabów

60 tysięcy beduinów chce poprzeć czynnie terrorystów arabskich 200 szeików wystosowało ultimatum do wysokiego komisarza

LONDYN, 26 czerwca. (PAT) „News Chronicle” donosi z Jerozolimy, że w Transjordanii przygotowuje się obecnie zbrojne powstanie arabów, którzy zamierzają niebawem przejść przez rzekę Jordan, by przyjąć z pomocą arabom palestyńskim.

Około 60 tysięcy beduinów gotowych ma być do przejścia przez granicę. Część ich miała już nawet przedostać się do Palestyny i przyłączyć się do prowadzących walkę podjazdową band arabskich. W Amman, stolicy Transjordanii, zwołane zostało zebranie 200 szeików arabskich, którzy wystosowali do

wysokiego komisarza brytyjskiego w Palestynie, będącego jednocześnie komisarzem Transjordanii, ultimatum, że jeżeli żądania arabskie co do zatrzymania emigracji żydowskiej do Palestyny oraz zakazu sprzedawania ziemi żydom nie zostaną w ciągu 10 dni uwzględnione, arabowie Transjordanii przyłączą się do powstania. Korespondent „News Chronicle” zaznacza, że tego rodzaju powstanie w Transjordanii byłoby dla W. Brytanii o wiele trudniejsze do pokonania, niż obecne zamieszki w Palestynie. Jak wiadomo bowiem, w przeciwieństwie do Palestyny — w Transjordanii dozwolone były dotychczas po-

siadanie, noszenie i wolny import broni. Korespondent, który powrócił do Jerozolimy z Transjordanii, podkreśla, że wśród mas beduinów roi się od wysłanników państw obcych, podlegających arabów do powstania. Obecna załoga brytyjska w Transjordanii jest bardzo nieznaczna liczy bowiem zaledwie 1.300 ludzi. Emir Transjordanii Husim oświadczył przedstawicielowi dziennika, że z coraz to większą trudnością może wpływać hamującą na swych poddanych.

Wpływ Niemiec

LONDYN, 26 czerwca. (PAT) Reuter donosi: Koła polityczne angielskie z uwagą śledzą sytuację w Transjordanii i są w obawie, aby tamtejsi beduini nie przyłączyli się do rozruchów arabskich w Palestynie.

Nie wiadomo, czy emir Abdullah zdoła powstrzymać beduinów, jednakże wydaje się niewątpliwie, iż do Palestyny nie zdołają oni wtargnąć. Nie ma żadnych dowodów — donosi Reuter — aby propaganda włoska, lub fundusze włoskie przyczyniły się do zaburzeń. Choć niewątpliwie na akcje arabów wpłynął ruch antysemitki w Niemczech, niema jednak rów-

nież żadnych dowodów propagandy niemieckiej.

Motywy arabów

KAIR, 26 czerwca. (PAT). — W kołach arabskich odnoszą się zupełnie obojętnie do opublikowania t. zw. dokumentów w sprawie rozmów księcia Fejsala z sjonistami. Przy sposobności stwierdzają jednak, że rozmowy te prowadzone były w czasie, gdy Palestynę rozumiano jako część Syrii, gdy pojęcie „siedziba narodowa” nie znaczyło tyle, co „państwo” i gdy, co najważniejsza, ustrój mandatowy miał jedynie doprowadzić do konsolidacji państwowości arabskiej, a właśnie sjonisci odrazu zajęli stanowisko popierania mandatu, jako stanu trwałego.

Zbiórka pieniędzy

KAIR, 26 czerwca. (PAT). — Jak słyhać, wysoki komisarz brytyjski zwrócił się do premiera Mustafy Nachasa o ukrócenie zbiorów pieniędzy na rzecz powstańców palestyńskich. Narazie wiadomo, jaki obrót weźmie ta sprawa, gdyż zbiórki prowadzone są pod hasłem pomocy dla chorych i ubogich i cała ludność odnosi się do akcji tej bardzo przychylnie.

Śmierć anglika

JEROZOLIMA, 26 czerwca. (PAT). Żołnierz szkocki, który odniósł rany we wczorajszej potyczce z arabami, zmarł w szpitalu. Jest to pierwszy żołnierz, który zginął w czasie ostatnich zajęć w Palestynie.

Teroryści uszkodzili czasowo rurociąg, zaopatrujący Jerozolimę w wodę.

Zamach na pociąg

JEROZOLIMA, 26 czerwca. (PAT). Dziś zrana arabowie spodowali wykołeczenie pociągu na linii Haifa — Lydda. Paro-

wóz i wagon stoczyły się z nasympu. Maszynista i żołnierz ponieśli śmierć, 2 osoby z obsługi pociągu są ciężko ranne. Jednocześnie arabowie poczęli ostrzeliwać eskortę wojskową pociągu, wywiązała się bitwa, w której żołnierz i oficer zostali ranni.

Pod Nablus na patrol angielski, strzegący reperacji telegrafu napadł oddział arabski, złożony z 400 do 500 ludzi. Wywiązała się zacięta walka, w której arabowie stracili 3 zabitych, anglicy — 2 raniomych. Oddział angielski ściga przeciwnika w górach.

Nacjonaliści hulają

na ulicach Bukaresztu

BUKARESZT, 26 czerwca. — (PAT). Grupy nacjonalistyczne wywołały nowe zajścia na przedmieściach Bukaresztu, gdzie zraniono kilku przechodniów i palono dzienniki lewicowe. — Oddziały niebieskich koszul (partja narod. - chrześc. Couzy i Gogi) napastowały przechodniów, a kto odmawiał okazania dokumentów osobistych, był maltretowany. Nacjonaliści od-

wiedzą często kolporterów pism, sprawdzając, czy nie sprzedają oni dzienników „Adevărul” i „Dimineata”. Koła rządowe zapowiadają zaoszczędzenie zarządzeń, mających na celu utrzymanie porządku. — Dziś zmarł wskutek ran, odniesionych podczas zaburzeń niedzielnych, pracownik drukarni „Dimineata”.

Najazd endecki na Myślenice

Cała opinja Polski domaga się bardzo ostrych represji

KRAKÓW, 26 czerwca. (Pat). Patrolujące oddziały policji natknęły się dziś rano w okolicy Zubrzyce pow. nowotarskiego na resztki bandy dywers. Doboszyńskiego. Pomiędzy policją a uzbrojoną bandą wywiązała się strzelanina. Jeden z dywersantów Machno Józef został zabity. Energiczny pościg za resztą bandy dywersantów trwa.

*

Agencja „Iskra” donosi z Warszawy:

Pościg za ukrywającymi się w okolicznych lasach uczestnikami napadów rabunkowych w Myślenicach trwa nadal, przy czym znaczna część lasów myślenickich została przeszukana. W trakcie pościgu policja schwytała szereg dalszych członków bandy, pozostali zaś ukrywają się pojedynczo w lasach, co oczywiście wpływa na przedłużanie się pościgu.

Na podstawie zeznań aresztowanych dotychczas członków bandy, policja zdołała ustalić na zwiska wszystkich uczestników napadu, co znacznie ułatwi ich aresztowanie. Zeznania te potwierdzają również, że inicjatorem napadu i przywódcą bandy był — jak to już donosiliśmy — prezes zarządu Stronnictwa Narodowego na nowiat krakowski, inż. Adam Doboszyński.

Endecja umywa ręce

„WARSZ. DZIENNIK NAR.” podaje następujące szczegóły o inż. Doboszyńskim, stojącym na czele bandy, która napadła na Myślenice.

„P. A. Doboszyński powrócił niedawno z ćwiczeń wojskowych, dawniej był prezesem powiatowego zarządu Str. Nar. w powiecie krakowskim; od kilku miesięcy obowiązków tych nie pełnił.”

Niemą dotąd wiadomości, czy pościg w lasach myślenickich do prowadził do ujęcia Doboszyńskiego.

Głosy prasy

Tymczasem w prasie pojawił się szereg artykułów, które oświetlają wypadki myślenickie. Są one skierowane przeciwko Stronnictwu Narodowemu i domagają się wobec niego represji.

Jasno to precyzuje „POLSKA ZBROJNA” pisząc:

„Wyjątkowe czasy wymagają wyjątkowo jasno i konsekwentnie sprezyowanych metod. Na luksus burd i krwawych awantur królestwa politycznych nas dzisiaj nie stać.”

„KURJER PORANNY” tak ocenia wypadki myślenickie:

„Opozycja endecka weszła na drogę teroru politycznego, posługując się najdrastyczniejszymi metodami bandyckimi. Opinia publiczna zaskoczona i zdumiona tą formą walki nie wyrażała natychmiast całego słusznego oburzenia, ludząc się jeszcze, że może były to tylko sporadyczne wypadki ostrej niepożyteczności. Niestety rozwój akcji bombiarzy endeckich nie pozostawia już dziś wątpliwości, że jest to szeroka akcja planowa, obłęd zbiorowy, który należy wypalić gorącym żelazem powszechnej wzdzyd społecznej i wyrzucić poza nawias życia publicznego karzącą dłoń sprawiedliwości.”

W wolnym państwie jest miejsce na najbardziej nawet zacięte walki idei, poglądów i zasad — lecz nie powinno znaleźć się pobłażania zwyktemu bandydyzmowi, okrywającemu się maską działalności politycznej czy społecznej.

Ostatni operetkowy czy filmowy zamach w Myślenicach, mający coś z charakteru szlacheckiego zajazdu w

połączeniu z napadem gangsterskim nie pozwala już dłużej ludziom, że Stronnictwo Narodowe niezdolne jest opamiętać się i zejść z platformy zbrodniczego warcholstwa.”

„GAZ. POLSKA” w artykule zastanawia się, jak określić zamach Doboszyńskiego: „Obłęd? Szaleństwo? Tak, ale równocześnie nie widzi „metody w tem szaleństwie”. Rozciąga odpowiedzialność na całe Stronnictwo Narodowe.

„Od paru lat stale i systematycznie prowadzona jest w kraju agitacja i propaganda w słowie i w nielegalnych drukach, w której czynione są otwarcie zapowiedzi podjęcia zbrojnej walki o władzę nad państwem. Wzywano otwarcie do składania pieniędzy na dynamit i brauningi. Od szeregu miesięcy stwierdzone zostało, że nie były to puste słowa i frazesy. W jesieni zeszłego roku dopuszczono się kilkakrotnie napadów z bronią w ręku na komisje wyborcze; przywódcami ich byli działacze Stronnictwa Narodowego; przyszedł dalej szereg zamachów bombowych, dokonanych przez członków tegoż stronnictwa na lokale i mieszkania przeciwników politycznych; następnie zaś okres organizowania w poszczególnych miejscowościach kraju oporu zbrojnego przeciwko państwowym władzom bezpieczeństwa. W

wielu wypadkach osiągnięto krwawe wyniki. Przestrogi i perswazje ze strony rządu, apelujące do rzeczywistych uczuć narodowych twórców całej tej zgroźnej budzącej roboty — nie dały, jak dowodzą Myślenice, rezultatu. Nie przemówiło do przekonania słowo anarchii wskazanie na położenie państwa, na niezmierną — w Polsce szczególnie — doniosłość ładu i spokoju wewnętrznego dla jej najistotniejszej siły obronnej.”

W konsekwencji takiego stanu rzeczy autorowi nasuwa się myśl:

„Gdyby sprawa myślenicka zdarzyła się na wschód lub na zachód od nas — w Rosji Sowieckiej lub w Niemczech zapłaciłby za nią głową Doboszyński i uwiedzeni przezeń nieszczęśliwcy. Istotni sprawcy bez proceduralnych ceremonii, zostaliby starci na krwawą miazgę. To chyba jasne. Rząd Rzeczypospolitej i obóz przy nim stojący ma ponad wszelką wątpliwość dość siły, aby uczynić to samo — gdyby miał po temu wolę i powziął taką decyzję. Doprawdy, sprawa myślenicka nasuwa myśl uporeczywa, jak wyrzucić sumienia: Czy nasza polska, narodowa (bez cudzośćlowu) tolerancja dla warcholstwa i anarchii nie staje się ciężkim grzechem przeciwko najwyższemu interesowi państwa w krwawym trudzie kilku pokoleń odzyskania? Piszemy te słowa szczerze i z głęboką troską. Nie chcemy grozić ani straszyć. Chcielibyśmy raczej trafić do serc, mózgów i sumień ludzi, których jakiegoś czarcie podszeptu na ścieżki Doboszyńskich prowadzą. Czyżby odwieczny, kontuszowy diabeł Borty rozlułał się znowu na polskich rozłogach?”

20 lat ciężkich robót za porwanie dziecka

PARYŻ, 26.6. (PAT) — Trybunał w Aix en Provence skazał na 20 lat ciężkich robót Andre Clement i Marię Cardon za usiłowanie porwania przed kilku miesiącami dziecka państwa Malmejac.

Jędrzejowska bije anielkę King

LONDYN, 26 czerwca. (Pat). Jędrzejowska pokonała w turnieju tenisowym w Wimbledonie anielkę King w dwóch setach 6:3, 6:2.



Minister Eden nie bierze udziału w konferencji w sprawie remilitaryzacji Dardaneli, gdyż jest całkowicie wschodniej.

Morze Czerwone utrudnia mu zajęcie się morzem Czarnym.

*

— Dzień dobry, panie Eierweiss! Straszy dziś o p a l!

— Chciałeś pan chyba powiedzieć u p a l?..

— Ja właśnie powiedziałem „u p a l”, tylko ten zecer, co to składał, omylił się!

*

Paweł Distelbach opowiada w swej książce „Żywa Francja”:

„Niezliczona ilość francuzów gotowa jest oddać swe życie w imię idei. W żadnym kraju nie umarło tylu ludzi, jako ofiary swych przekonań. Drwiąca uwaga pewnej przekupki, że panem posłom chodzi tylko o 25 franków dziennych diet, skłoniła jednego z nich w r. 1852 do natychmiastowego wstąpienia na barykadę, gdzie znalazł śmierć, ze słowami: „Ja wam pokażę, jak się umiera za 25 franków!” Ale nie można od nich wymagać, aby naruszyli swoje oszczędności, jak nie można również wymagać, aby składali odpowiadające rzeczywistości zeznania podatkowe. To ponad siły ludzkie”.

*

Podczas swego pobytu w Ameryce Chesteron siedział któregoś dnia na tarasie kawiarni w towarzystwie głośnego dyrygenta jazzowego Pawła Whitemana.

— Proszę mi wybaczyć, że jestem taki malomówny — powiedział — ale mam straszliwą migrenę.

— Jakby tu panu pomóc — z troską się Whiteman. — Może dla uspokojenia zagrać coś panu na moim saksofonie?

— O nie! — zaprotestował Chesteron — Ja wolę migrenę!

*

Pewien reżyser posiada od niedawna willę z ogródkiem. Rano, wychodząc przed dom i zirytowany wolą na służącą:

— Marysiu znowu ogrodu nie wytarłaś z kurzu..

Zajście lwowskie

Kary więzienia do trzech lat

LWÓW, 26 czerwca. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyły się przed sądem okręgowym kar-nym dalsze rozprawy przeciwko uczestnikom pamiętnych zajść kwietniowych w Lwowie.

Oskarżeni odpowiadali za demonstracje, stawianie oporu policji, bicie szyb i rabunki w sklepach. W wyniku rozpraw skazani zostali: Piotr Żurawski

na trzy lata więzienia, Jarosław Maksyniak i Piotr Derkuc po dwa lata więzienia, Stanisława Dorota, Marja Dorota i J. Witoszyńska po 6 miesięcy więzienia. Róża Heller na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary. Zofia Musajowa skazana została na tydzień aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Trzy małe wysepki

zajęte przez Stany Zjednoczone

Trzy małe wysepki: Baker, Jarvis i Howland wymieniano ostatnio jako posterunki czołowe lotnictwa Stanów Zjednoczonych pomiędzy Honolulu a Nową Zelandją.

Wczoraj na wysepkach tych uroczystie proklamowano zapo-

czątkowanie kolonizacji amerykańskiej. Statek amerykański przywiózł na każdą z tych wysp po 4 wychowanców szkół amerykańskich z Honolulu. Przy lądowaniu uroczystie zatknięto na wyspach sztandary Stanów Zjednoczonych.

Trzech Muszkieterów

Powieść w ilustracjach wg. Aleksandra Dumasa

79)

153. NIEZWYKŁA ROZMOWA.

— Pani niewątpliwie myślała, że ja nie żyję — mówił Atoś. — Ja również myślałem, że pani niema już wśród żyjących. A przytem przecież tylko imię Atoś zasłaniało hrabiego de la Fere, a nazwisko lady Clarick ukrywało Annę de Bucil. W rzeczywistości żyliśmy tylko dlatego, ponieważ nawza-jem myśleliśmy o sobie, że już nie żyjemy i ponieważ wspomnienie działa mniej przykro, niż żywy człowiek, aczkolwiek czasami wspomnienie może być dość ciężkie.

— Czego pan chce odemnie? Dlaczego pan tutaj przyszedł?

— zapytała mylady głuchym głosem.

— Chcę pani tylko powiedzieć, że podczas gdy pani uważała mnie za nieboszczyka, ja dziwnym zbiegiem okoliczności nie spuszczałem pani z oczu. Mogę pani wyliczyć wszystkie jej czyny dzień za dniem, poczynając od chwili, gdy pani poszła na służbę do kardynała aż do dzisiaj.

Pełen nieufności uśmiech ukazał się na wargach mylady.

154. D'Artagnan ma umrzeć!

— Proszę posłuchać: Pani ściegła dwa brylantowe butony z ramion Buckinghamów. Pani kazała uprowadzić panią Bonacieux. Pani wysłała skrytobójców, aby zlikwidować d'Artagnana, gdy odkrył pani hańbę, a gdy pani ujrzała, że kule nie dotarły do celu, posłała pani zatrute wino i sfalszowany list, aby myślał, że wino pochodzi od przyjaciół.

A na zakończenie pani własną zobowiązała się zgładzić księcia, jeśli wzamian za to kardynał zgodzi się zgładzić d'Artagnana.

Mylady była śmiertelnie blada.

— Ale czyż pan jest samem wcieleniem szatana? — wykrzyknęła.

— Możliwe — odparł Atoś. — Ale proszę teraz posłuchać co mam pani do powiedzenia.



Przedstawiciele Łodzi na zjazd gazowników

Na zjazd gazowników i wodociągowców polskich we Lwowie z ramienia przedsiębiorstw miejskich w Łodzi wyjechali: z wydziału kanalizacji inż. inż. Frankowski i Bar-szczewski, oraz z gazowni miejskiej dyr. inż. Gundelach.

Zjazd odbywa się pod protektora tem ministrów spraw wewnętrznych, skarbu, handlu i opieki społecznej.

Równocześnie ze zjazdem otwarta zostanie wystawa pod nazwą „Gaz i woda”.

W zjeździe bierze udział 200 delegatów z Polski i zagranicą. Do Lwowa przybyli fachowcy z Austrii, Niemiec, Czechosłowacji i Jugosławii.

Zjazd obradować będzie 3 dni.

Dyr. Wroczyński złoży sprawozdanie

W dniu 30 b. m. w sali posiedzeń wydziału oświaty i kultury zarządu miejskiego odbędzie się o godz. 19 posiedzenie komisji teatralnej.

Na porządku dziennym znajdzie się sprawozdanie dyr. teatru miejskiego p. Wroczyńskiego i plan jego pracy na nadchodzący sezon.

Pozatem omówiona zostanie kwestja obsadzenia teatrów popularnych i ich repertuaru.

Należy dodać, iż na stanowiska dyrektorów teatrów popularnych zgłoszono szereg ofert.

CHOROBY PODBRZUSZA. Fachowe pisma lekarskie wspominają o pewnym i łagodnym działaniu naturalnej wody gorzkiej „FRANCISKA - JOZEF” przy cierpieniach wątroby i grubej kiszki, jak również przy hemoroidach i katarze pęcherza.

TO, CO NAJMODNIEJSZE w chwili obecnej — co stanowi prze-bój w dziedzinie elegancji — to zapach pięciu kwiatów, stosowany do pudru najlepszej francuskiej marki FORVIL CINQ FLEURS. Wszystkie wytworne panie wybierają powyższy puder dla jego nieocenionych zalet, które przewyższają inne tego rodzaju wyroby. Puder ten nie zawiera wysuszających ciał domieszek, zato nadaje jej niezwykle świeżość i młodzięcy kolor, trzyma się trwale bez użycia kremu, a przytem posiada ów fascynujący, czarowny zapach pięciu najcudniejszych kwiatów.

Kolonie Letnie Towarzystwa Rygorozantów

Krynica. Pierwszorzędne, pełno komfortowe pomieszczenie. Wikt doborowy 5-ciorazowy dziennie, na życzenie dietetyczny. Radjo, pafon, telefon, i czytelnia czasopism. Taksa zdrowia i zabiegów leczniczych zniżone. Lekarz bezpłatny. Cena za turnus 4-tyg. zł. 105.—, 3-tygodniowe 80 zł.

Tatarów. Komfortowy budynek Provisor ze światłem elektrycznym, radjem, pafonem itp. Do użytku kolonistów kompletnie wyposażone boisko dla sportów, siatkówki i koszykówki. Własny kort tenisowy. Wikt pierwszorzędny 5-ciorazowy Turnus 4-tyg. zł. 78.—.

Zaleszczyki. Komfortowy pensjonat „Riviera” obok plaży. Wikt pierwszorzędny 5-ciorazowy. Cena za turnus 4-tyg. zł. 85.—.

Zniżki kolejowe w obie strony. Ostatnie dni zgłoszeń. Prosimy o załączenie zdjęć do żądań kolejowych. Zgłoszenia i informacje ustnie i pisemnie: Towarzystwo Rygorozantów (Żydowski Dom Akademicki), Lwów, Teresy 26a.

„Święto Morza” w Łodzi

Obchód uroczystości rozpoczyna się już dzisiaj

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się uroczystości „Święta Morza” według następującego programu:

godzina 19 — capstrzyk orkiestr i przejazd samochodów-okrętów;

godzina 19,30 — a) zbiórka samochodów - okrętów na Placu Wolności, b) podniesienie bandery L. M. K. na gmachu magistratu m. Łodzi, c) odegranie „Hymnu Bałtyku” d) defilada samochodów - okrę-

tów, e) spalenie ogni bengalskich.

Niewątpliwie na Placu Wolności o godzinie 19,30 zbiorą się tłumy publiczności, żadnej pięknych wrażeń uroczystościowych.

W dniu dzisiejszym również udekorowane będą wszystkie domy flagami narodowymi i ligi morskiej i kolonialnej.

ZBIÓRKA NA F. O. M.

Pod przewodnictwem inż. Włodzimierza Eborowicza od-

było się posiedzenie sekcji zbiórkowej, na którym wyznaczone zostały już wszystkie punkty, na których odbywać się będzie zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej pod hasłem: „Dozbrojenie Polski na morzu”.

Zbiórka odbywać się będzie we wszystkich cukierniach, restauracjach, teatrach, na dworcach kolejowych, na ulicach i we wszelkich skupiskach ludzkich.

SUDORYN W PROSZKU, USUWA POT I WON! wypstręgać się nasładowiactw

Wybory do gminy żydowskiej

Starosta dr. Wrona konferował z przedstawicielami partji

Jak wiadomo, ministerstwo wyznań religijnych nakazało, aby we wszystkich większych miastach w Polsce, wybory do rady gmin żydowskich odbyły się do dnia 6 września, o ile oczywiście wcześniej wygaśnie kadencja rady.

W Łodzi wytworzyła się sytuacja paradoksalna. Kadencja rady gminy żydowskiej istotnie już wygasła, natomiast kadencja zarządu jeszcze trwa.

W związku z tem. władze sta- rościńskie, aby zorjentować się w nastrojach ludności żydowskiej w kwestji ewentualnych wyborów, zorganizowały szereg konferencji z przedstawicielami poszczególnych ugrupowań żydowskich.

P. starosta Wrona konferował kolejno z przedstawicielem partji sjonistycznej — dr. Rozenblatem, przedstawicielem „Mizrachi” — p. Dobrzyńskim, „Hitachdutu” — dr. Tariatkowem, Żydowskiej Państwowej Partji — p. Tajtelbaumem, „Agudy” — p. radnym Libermanem, Robotniczą Partją — p. Deutschem, „Folkistami” — pp. adw. Wajmanem i mgr. Balberyskim oraz rabinem w osobach rabinów Trajstmana i Altera.

Sjonisci wypowiedzieli się za wyznaczeniem wyborów na listopad, ponieważ we wrześniu nie wszyscy jeszcze wrócą do miasta i wczesny termin mógłby osłabić frekwencję wyborczą, uniemożliwiając wszystkim spełnienie swego obowiązku.

Mizrachiści odłożyli swoją opinię do czasu porozumienia się z partją.

Przedstawiciel „Hitachdutu” wypowiedział się za jaknajwcześniejszym rozpisaniem wyborów, a Żydowska Państwowa Partja wyraziła aprobatę dla terminu 6 września.

Przedstawiciel „Agudy” oświadczył, iż termin 6 września

uważa za niewskazany ze względu na fakt, iż wybory do rady gminy żydowskiej zbiegłyby się z wyborami do rady miejskiej.

Folkisci wypowiedzieli się za wyborami w listopadzie, z tem zastrzeżeniem, że agudowska większość w obecnej radzie nie poweźmie do tego czasu uchwał, mogących wydatnie obciążyć budżet gminy.

Wreszcie przedstawiciele rabinatu wypowiedzieli się za terminem późniejszym, najlepiej w listopadzie.

Cbennie starosta dr. Wrona, znając opinie ludności żydowskiej, zdecyduje o terminie wyborów, które prawdopodobnie wyznaczone zostaną na dzień 6 września, a najpóźniej dnia 4 listopada.

Lustracja na Wiśniowej Górze

50 sklepikarzy doraźnie ukaranych za brudy

Wczoraj przed południem na Wiśniowej Górze, zamieszkałej obecnie przez licznych letników z Łodzi, odbywała się lustracja sklepów i straganów.

Lustrację przeprowadzali przedstawiciele starostwa powiatowego łódzkiego w asyście policji.

Lustracja miała na celu stwierdzenie stanu higieny w sklepach i straganach na Wiśniowej Górze. W wielu wypadkach stwierdzono br-

dy i nieporządku, urągające prymitywnym zasadom higieny.

Członkowie komisji lustracyjnej sporządzili protokoły 50 właścicielom sklepów i straganów na Wiśniowej Górze. Wszyscy oni zostali ukarani doraźnie grzywnami.

W tych dniach przeprowadzane będą dalsze lustracje miejscowości letniskowych, położonych na terenie powiatu łódzkiego. (li)

Matka, karmiąca dziecko, dostała się pod kopyta końskie

Wczoraj około godziny 10 rano posesja przy ulicy Kamiennej 3 stała się terenem tragicznego wypadku. Z bramy domu tego wyjeżdżał wóz, naładowany rzeczami lokatora, udając się na lotnisko.

Karmiąca w bramie swe dziecko lokatorka 32-letnia Rachela Milewska, obok której stał jej 5-letni synek, usiłowała przed nadjeżdżającym wozem wbiec na klatkę chodową. Było już jednak za późno. Konie wpadły na Milewską i jej dwoje dzieci. Nie szczęśliwa matka własnym ciałem osłoniła dzieci, z którymi dostała się pod kopyta końskie, a następnie pod koła. Karmione dziecko wyszło z wypadku bez

szwanku, natomiast Milewska i jej 5-letni synek doznali licznych obrażeń na całym ciele. Lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunków pozostawił ofiary wypadku na własną prośbę na miejscu.

Wóznicę został zatrzymany do dyspozycji władz. (li)

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Na bezrobotnych Zł. 1.— Pogoeka Irene.

*

Inżynierostwo Edm. Poznańscy na rzecz poszkodowanych w Przytyku Zł. 30.—

Tomaszów

ZATARG W FABRYCE.

W fabryce „Białodykt” przy ul. Główniej 69, od dłuższego czasu powtarzały się zatargi o warunki pracy i płacy. Liczne interwencje inspektora pracy nie doprowadziły do uregulowania tych kwestji i dopiero konferencja wyznaczona na najbliższe dni z właścicielem fabryki E. Gutmanem prawdopodobnie zakończy zatarg.

BIBLIOTEKI LUDOWE.

Starosta powiatu brzezińskiego p. Randl wystosował odezwę do ludności Tomaszowa, aby ofiarować książki i druki na rzecz powstających bibliotek ludowych.

ZASTÓJ W WELNIE.

Co roku w czerwcu tomaszowscy fabrykanci notowali wielkie zapotrzebowanie na towary welniane. W tym roku w przemyśle welnianym panuje cisza. Uruchomienie jest minimalne i pracują tylko te fabryki, które mają dostawy rządowe.

Obecnie fabrykanci są w kłopotliwej sytuacji, ponieważ letni sezon był zawsze podstawą egzystencji tomaszowskich przedsiębiorstw.

BRUDY W PIEKARNIACH.

Komisje sanitarne w wyniku lustracji zamknęły 3 piekarnie i ukarały właścicieli wysoką grzywną za utrzymywanie przedsiębiorstw w stanie antysanitarnym.

KISPESTI GRA Z LECHJĄ.

W dniu 1 lipca o godz. 18,30 odbędzie się pierwszy raz w Tomaszowie międzynarodowe zawody w piłkę nożną pomiędzy węgierską drużyną Kispesti a tutejszą Lechią.

Poszukuje się krewnych

zmarłej Frymety Kubie

W szpitalu zapasowym przy ul. Zakątnej 44 zmarła wczoraj Frymeta Kubie.

Celem przeprowadzenia jej pogrzebu stowarzyszenie „Ostatnia posługa” — Chesed Szel Emes, prosi za naszym pośrednictwem krewnych zmarłej o zgłoszenie się do stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej 34.

ABSOLWENCI KURSÓW ZAWODOWYCH ŻENSKICH „PRACA” Wólczańska 21.

W dniu 25 czerwca 1936 r. ukończyły: Rapaportówna B., Borensztajówna L., Moszkowiczówna E., Gliksmannówna W., Ajzenberżanka E., Rozenstajnowna S., Rutsztajnowna L., Frenklówna L., Bugajerówna Ch., Biletowiczówna L., Borensztajnowna E., Waldmanówna Sz., Nestelbaumówna B., Prezmanówna R., Catrynowna D., Finkelsztajnowna M., Herszlinkielówna R., Konówna B., Nowakówna L., Pasalska M., Wajnberżanka K., Goldberżanka L., Nisenbaumówna D., Gajbaumówna T., Gutmanówna R., Gulbasówna B., Kantorówna H., Kufeldówna Z., Tobjaszówna S., Landenberżanka M., Sztarkopłowa S., Hamelda C., Lamentówna Ch., Goldfarbówna S., Szyfmanówna F., Glikowa J., Frydówna R.

RIALTO

Pocz. o 4.
sob. i niedz. o 12

Kulisy nowoczesnych małżeństw!
Malżeństwo w bezdrożach
Reż. Frank Borzage.
W roli gł. Kay Francis

Ceny
miejsc od
85 gr.

KINO „PALACE”

Dziś 3 poranki

12. 4 pp.

Ceny
miejsc

80 gr.

Przebój wiedeńskiej produkcji. — Królowie humoru

PAT i PATACHON

w otoczeniu najlepszych aktorów Wiednia

Leo Slezak, Hans Moser, Adela Sandrock
w filmie „CYRK SARANA”

Dnia 25 czerwca 1936 r. zmarł, przeżywszy lat 64,

PIOTR SZUMOW

inż.-technolog

Kawaler Krzyża Niepodległości, b. bojowiec P. P. S., b. więzień polityczny, współpracownik Zakładów Przem. Baw. L. Geyer, Sp. Akc.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z kaplicy szpitala im. Prez. Mościckiego przy ul. Zagajnikowej 22 na cmentarz ewangelicko-reformowany przy ul. Rejtana odbędzie się **dziś, dnia 27 bm. o g. 4 popoł.**, o czym zawiadamiają życzliwych pamięci Zmarłego

Śtroskani Żona i Dzieci

Co to są kolonje letnie i ich rozwój na terenie naszego województwa

Całe społeczeństwo winno stanąć frontem do akcji kolonijnej

W związku z tak aktualną dziś sprawą kolonji letnich dla dziatwy naszej, a szczególnie w związku z zasadniczym znaczeniem kolonji dla zdrowia i tężyzny przyszłych pokoleń, zwróciliśmy się do przedstawiciela wojewódzkiej komisji do spraw kolonji letnich z prośbą o sprecyzowanie zagadnienia kolonji na naszym łódzkim odcinku. Jak wiadomo wojewódzka komisja jest organem kolegialnym urzędu wojewódzkiego, a przewodniczącym komisji z urzędu jest p. wojewoda łódzki — Aleksander Hauke-Nowak.

W skład wojewódzkiej komisji wchodzi przedstawiciele wojewódzkiego wydziału pracy i opieki, zdrowia, ubezpieczalni, samorządu, instytucji społecznych i t. p.

Należy przypomnieć, że głównym celem działalności komisji jest skoordynowanie działalności władz z działalnością społeczną w dziedzinie zapewnienia dzieciom i młodzieży możliwości korzystania z kolonji letnich. Ażeby uzyskać najzupełniej pełny obraz akcji kolonijnej zwróciliśmy się do naczelnika wydziału — Kazimierza Janiszewskiego z szeregiem pytań w interesującej nas, a tak aktualnej sprawie.

— Jak przedstawia się praktyczne podejście do zagadnienia kolonji na terenie naszego województwa?

— Zagadnienie kolonji letnich dla dzieci i młodzieży stanowi już dziś zagadnienie nie tylko wypoczynku w okresie letnim. Jest to dziś sprawa o wiele głębsza, gdyż wiąże się bezpośrednio ze zdrowiem przyszłych pokoleń z walką z upadkiem rasy, z ruchem wychowania fizycznego w Polsce. Ogólne zubożenie kładzie na barki społeczeństwa troskę o wysyłanie coraz to liczniejszych zastępów dziatwy i młodzieży. Na terenie naszego województwa znajduje się w tej chwili 120 organizacji, prowadzących kolonje letnie. Są to stowarzyszenia o charakterze charytatywno-społecznym lub instytucje opieki szkolnej. Na kolonje wysyła się dzieci w wieku szkolnym, a w wielu wypadkach nawet dzieci w wieku przedszkolnym lub jeśli chodzi o obozy letnie i starszej młodzieży.

— Czy akcja kolonji wszędzie posiada jednakowe nasilenie?

— W akcji kolonji przodują duże miasta, zwłaszcza ośrodki przemysłowe. Na naszym terenie pierwsze miejsce zajmuje m. Łódź, które wysyła około 70 proc. całego kontyngentu dzieci z terenu województwa. Na 30 tysięcy dzieci, które korzystały z kolonji w roku ubiegłym na

Łódź przypada ponad 20 tysięcy, potem idą miasta przemysłowe, jak Kalisz, Piotrków, Tomaszów Maz., Pabjanice. Ostatnio z inicytywą urządzania kolonji lub półkolonji letnich występują coraz częściej i mniej więcej miasta, jak Turek, Koło, Łęczyca i t. p.

— Jak przedstawia się stosunek procentowy wysyłanych dzieci do istotnych potrzeb. — Czy wszystkie dzieci, potrzebujące wyjazdu, są wysyłane.

— Według znanej powszechnie statystyki z liczby przeszło 70 tysięcy dzieci szkolnych w Łodzi około 40 proc. dzieci potrzebuje wyjazdu dla poratowania zdrowia. Te 40 proc. dzieci to właśnie dzieci słabowite i zagrożone gruźlicą, o których tyle ostatnio się pisze i mówi. — Z tej liczby dzieci, zakwalifikowanych do wyjazdu niestety nie wszystkie wyjeżdżają. To jest owa bolączka całej akcji. — Ze smutkiem trzeba tu podkreślić, że jeszcze około 40 proc. dzieci zakwalifikowanych do wyjazdu nie może dla braku środków i możliwości być wysłana na wieś po słońce i zdrowie.

— Jaki stosunek procentowy dziatwy wysyłanej ze szkół powszechnych do dziatwy ze szkół średnich, pytamy dalej naszego rozmówcę.

— Działwa ze szkół powszechnych stanowi około 90 procent dziatwy wysyłanej na kolonje, zaś dzieci ze szkół średnich około 10 proc. Oczywiście, że te liczby nie uwzględniają młodzieży szkół średnich, która po za akcją kolonijną wyjeżdża na wypoczynek letni z rodzinami i t. d.

— Jak przedstawia się sprawa finansowania akcji kolonijnej?

— Przy odpowiedzi na to pytanie pan naczelnik Janiszewski uśmiecha się pesymistycznie. Ofiarność społeczeństwa zmalała ostatnio znacznie — mówi. — Jest to wynik kryzysu i ogólnego obniżenia się skali życiowej społecznej.

Społeczeństwo to docenia poważnie znaczenie kolonji dla zdrowia przyszłych pokoleń, ale niestety nie może spieszyć z taką pomocą, jak dawniej, kiedy ponad 85 proc. ogólnych wydatków na kolonje pokrywano z ofiar i kwes publicznych. — Całe szczęście, że obecnie przyszedł nam z pomocą Fundusz Pracy, wysyłający na kolonje dzieci rodziców bezrobotnych. Fundusz Pracy posyła dzieci na kolonje, za które płaci z własnych funduszy. Społeczeństwo, rodzice spieszą z pomocą materiału na rzecz kolonji,

drogą dobrowolnego opodatkowania się w szkołach; w organizacjach i instytucjach. Składki zazwyczaj co roku płyną w okresie obecnym dość znaczne, nie w takiej jednak wysokości, jak tego potrzeba. — Państwo przechodzi także z wydatną pomocą akcji kolonijnej, subsydując liczne organizacje, urządzające kolonje. W subsydowaniu tem podkreślana jest zasada pomocy specjalnie dla tych organizacji i instytucji, które przodują w akcji kolonijnej liczebnością wysyłanych dzieci, wzorowością i poziomem akcji. Subwencje w ubiegłym roku wyniosły dość znaczną sumę, bo około 160 tysięcy złotych.

— Ile wynoszą koszty utrzymania dziecka na kolonjach?

— Koszt utrzymania dziecka na kolonjach wypoczynkowych wynosi od 1.20 gr. do 2.00 gr. dziennie, na kolonjach zdrowotnych od zł. 1.50 do zł. 3 dziennie, półkolonjach od 50 do 70 groszy. Jeśli przyjmujemy, że w tym roku ma być wysłanych około 40.000 dzieci, rozumiemy, jakich szalonych sum potrzeba na pokrycie akcji kolonji i jak dalece uzasadnione są te apele, z jakimi zwracamy się do społeczeństwa. Pan wojewoda, jako przewodniczący komisji wojewódzkiej do spraw kolonji letnich wydał ostatnio odezwę, która spotkała się z gorącym przyjęciem we wszystkich sferach społeczeństwa, akcja kolonji pozostaje poza granicami jakiegokolwiek nieporozumienia, znajduje ona w całym społeczeństwie największy oddźwięk, zrozumienie i zainteresowanie.

Kończymy naszą rozmowę jasnym wnioskiem: całe społeczeństwo frontem do akcji kolonijnej. Teraz cały okres letni musi być wyzyskany na jaknajszerszą propagandę hasel kolonijnych, celem przyciągnięcia do akcji na rzecz kolonji wszystkich bez wyjątku obywateli naszego regionu.

Krytyka rządu

który nie zaczął... urzędować

Sąd grodzki w Zgierzu rozprawywał wczoraj sprawę, która jest echem wyborów do tamtejszej rady miejskiej.

Na ławie oskarżonych zasiadł b. radny miejski i sekretarz związków zawodowych — Goliński.

Akt oskarżenia zarzucał mu, iż w dniu 17 maja r. b., na wiecu przedwyborczym P. P. S. w sali kina „Apollo”, rozsiewał pogłoski, mogące wywołać niepokój publiczny.

Oskarżonego bronił adw. Loos

z Łodzi. Obrońca wskazywał, że mowa b. radnego Golińskiego była tylko krytyką poczyniń rządu, a prawo wolnej krytyki jest dozwolone.

Sąd po naradzie skazał p. Golińskiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata, podkreślając w motywach, iż rząd gen. Składkowski był wprawdzie wówczas powołany do władzy, ale nie zdążył jeszcze wykazać swej działalności i wobec tego nie można mówić o krytyce.

Tydzień aresztu

za ekscesy w Rudzie Pabjanickiej

Wczoraj stanął przed sądem działacz Stronnictwa Narodowego, 41-letni Stanisław Stawski, zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej, snowacz z zawodu, obecnie bez pracy, oskarżony o zaczepianie żydów oraz o zakłócenie spokoju publicznego.

W dniu 13-ym maja Stawski przechodząc ulicą w Rudzie Pabjanickiej zaczął zaczepiać bez powodów przechodniów — żydów, wybijając również szyby w mieszkaniach żydowskich oraz w synagodze. Stawski krzyknął też: „Jak długo ten żyd Beck będzie ministrem, tak długo będą wybijali szyby w mieszkaniach żydowskich”. Przechodnie zaalarmowali policję, która jednak przybyła na miejsce, gdy Stawski zbiegł. Po pół godzinie awanturki endecki zjawił się znowu w innym miejscu, obrzucając po-

U dorastającej młodzieży stosuje się rano szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Przy użyciu takiej jej czyszczące działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszki u dziewcząt i chłopców daje zbawienny skutek

KOLONJA KRAJOZNAWCZA W JAREMCZU.

Żyd. akad. koło miłośników krajoznawstwa we Lwowie urządziła w Jaremczu wypoczynkowo-turystyczną kolonję. Kolonja mieścić się będzie w komfortowej willi „Krasnoludek”. Wikt 5-razowy, pokoje 2 i 3 osobowe, werandy, taras, ogród i boisko sportowe. Przewidziane następujące wycieczki: w Gorgany, Czarnohorę, Alpy Rodniańskie (Rumunja), Karpaty Maroskie (C. S. R.), do Zaleszczyk, Czerniowiec itd.

Koszt za turnus 4-tygodniowy dla członków stow. zł. 100.—, dla nieczłonków — zł. 105.—.

Zgłoszenia w Łodzi przyjmuje delegat kola w stowarzyszeniu inżynierów i architektów, Piotrkowska nr. 53, tel. 183-92, codziennie od 9 — 11 wieczorem.

Nagły zgon

w szpitalu ubezpieczalni

Do szpitala ubezpieczalni społecznej w Łodzi przy ul. Zagajnikowej 22, przybyła Ewa Bieniaszewska (Rokicińska 39), prosząc o udzielenie jej pomocy lekarskiej.

Gdy jedna z sióstr udała się po lekarza Bieniaszewska straciła przytomność i przed zjawieniem się doktora zmarła. Lekarz stwierdził zgon wskutek ataku serca. Zwłoki zabezpieczono w kostnicy szpitalnej. (li)

AUTOKAREM DO JUGOSŁAWII! przez Wiedeń — Abbazję — Budapeszt
25 dni słońca i plaży! 1/VII. — 25/VII. **Zł. 295.- lub zł. 475.-**
za wszelkie przejazdy, hotele, utrzymanie, zwiedzania i t. d.
wylądowanie przez: Warszawa, ul. Wierzbowa 6, tel. 653-74
Kraków, ul. Szczepańska 7, tel. 159-99,
Katowice, ul. Mariacka 26, tel. 357-54
P. B. P. „ARGOS”

Żywym pomnikiem Zmarłego Wodza będzie łódź podwodna im. Marszałka Piłsudskiego, budowana z funduszy F. O. M. (konto P. K. O. 42.008)

Teatr „Rozmaitości” telefon 112-25

Pożegnalne występy teatru liter.-art.

„ARARAT”

Nieodwołalnie ostatnie 3 dni!

Dziś, w sobotę, oraz jutro, (Parter zł. 1.09) w niedzielę o g. 4 popoł.

oraz o 9 wiecz. Ceny od 54 gr. Chsidsz, Negidsz, Mamseriaz do 2 zł. szlagierowy program pn.



Teatr „Rozmaitości” tel. 112-25

Tylko 15 występów!

Już od dnia 1 lipca rb. rozpoczyna gościnne występy ulubieniec Łodzi, żydowski „Chevalier”

PAUL BURSTEIN

we wspaniałej komedji muzycznej p. n. „Der blonder Cygajner”
Przedprzedaż biletów tylko w kasie teatru.

Dzisiejsze audycje

KIEPURA PRZY MIKROFONIE.

O godz. 20.45 transmitowany będzie z Filharmonii warszawskiej koncert, w którym Kiepura wykona utwory operowe z „Halki”, „Legendy Bałtyku”, „Manon”, „Turandot”, „Cyganerii” i „Wertera” oraz pieśń Mieczysława Karłowicza „Na ust koralu”.

MIKROFON W KRESOWYM MIASTECZKU.

W letnich wędrowniach znajdujemy się w jednym z małych, kresowych miasteczek, które wiele mają swoistego uroku. Barwny, hałaśliwy jarmark na rynku, małe sklepiki, stare kamieniczki i jakaś nowa dzielnica, reprezentująca „Europę”, zawsze się znajdzie jakiś piękny zabytek historyczny — kościół, klasztor, czy pałac, a tuż za miastem — pola, lasy, laki. „Kresowe miasteczko” będzie tematem feljetonu Wandy Dobaczewskiej, który nadany zostanie o godz. 17.50 z rogóżki w Wilnie.

„PUSTELNIK XX WIEKU”.

Jerzy Ostrowski, autor nadanej dwukrotnie z powodzeniem satyry p. t. „Upieczony człowiek” i dowcipnego skeczu „Dobry znajomy”, występuje po raz trzeci jako autor „Wesołej Syreny”, którą Polskie Radio nada o godz. 22.00. Odludek, który w rozruchu życia współczesnego postanowił szukać samotności na łonie przyrody i swoją dziwną osobą wywołał niemałe zamieszanie, jest bohaterem tego nowego żartu radiowego, zatytułowanego „Pustelnik XX wieku”. Jest to łańcuch scen reportażowych, połączonych z zabawną całością.

Najtańszy urlop na ziemiach wschodnich

Biura podróży rozpoczęły już wydawanie kart uczestnictwa, dających prawo do skorzystania z 50 proc. zniżki kolejowej przy przejazdach na ziemie Wschodnie: Polesie, Wołyń, Wileńszczyznę, Nowogród, czynną i Suwalszczyznę. Okres zniżek, wprowadzonych z inicjatywy ligi popierania turystyki będzie trwał do dnia 30 września, a ma na celu uprzywilejowanie mało znanych terenów Ziemi Wschodnich wszystkim, pragnącym spędzić wywczas tanim kosztem.

Na zasadzie karty uczestnictwa LPT, każdy wyjeżdżający do jednej ze stacji położonych na wyżej wymienianych terenach z odległości co najmniej 250 km., płaci za podróż w tamtą stronę taryfę normalną, zaś powrót otrzymuje bezpłatnie, mając prawo do czterech przejazdów na całym terenie Ziemi Wschodnich ze zniżką 50 proc.

Wprowadzenie zniżek kolejowych na Ziemi Wschodnie wzbudziło duże zainteresowanie w kręgach pracowniczych, dzięki czemu należy się spodziewać ożywionego ruchu letniego i turystycznego w tamte strony, co wpłynie dodatnio na podniesienie ich poziomu gospodarczego.

WSKAZANIA NA INOWROCŁAW ZDRÓJ

Sezon wiosenny w perle Wielkopolski Inowrocław Zdrój przeszedł wszelkie oczekiwania i stanął pod znakiem rekordowego zjazdu gości i kuracjuszy z całej Polski, jak w pełnym sezonie. Cyfra dotychczasowa kuracjuszy przekracza bardzo znacznie cyfry lat ubiegłych, co jest dostateczną miarą rosnącej stale popularności Zdroju we wszystkich zakątkach kraju i we wszystkich warstwach społecznych. Ta fala kuracjuszy szukająca w Inowrocławiu Zdroju najcenniejszego skarbu, cenniejszego od złota, którego mianem — zdrowie — nie zawiodnie stwierdzenie skuteczności środków leczniczych Inowrocławia Zdroju. Lista wskazań leczniczych na Inowrocław Zdrój obejmuje różnicę chorób przemiany materii, a zwłaszcza artretyzm, podagry, otyłość, cukrzycę, przewlekłe schorzenia wątroby i dróg żółciowych, choroby stawów i mięśni.

23 członków Str. Narodowego odpowiadać będzie za zajścia w Zgierz podczas wyborów do rady miejskiej

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, w dniu 31 maja r. b. podczas wyborów do rady miejskiej w Zgierz, miały tam miejsce krwawe zajścia.

Władze policyjne zatrzymały wówczas kilkadziesiąt osób. — Prowadzone energiczne dochodzenie doprowadziło do postawienia w stan oskarżenia z powodu zakłócenia spokoju publicznego 24 osoby, z których aż 23 okazały się członkami Stronnictwa Narodowego.

Rozprawa przeciwko mieszkańcom Zgierza odbędzie się w dniu 4 lipca r. b. w gmachu magistratu miejskiego. Odpowiadać będą: 55-letni Kazimierz Tysler (Berka Joselewicza 28), 22-letni Ignacy Czapliński (ul. Piątkowska 46), 24-letni Stanisław Szulc (Berka Joselewicza

22) — wszyscy członkowie Str. Narodowego, zamieszkali w Zgierz, oraz 33-letni Władysław Piechniewicz (Zgierz, Sienkiewicza 39), jedyny oskarżony nie endek.

Natomiast rozprawa przeciwko mieszkańcom Łodzi odbędzie się w tutejszym starostwie powiatowym w dniu 6 lipca. — W dniu tym odpowiadać będą następujący endecy: 25-letni Stefan Ostrowski (Dr. Szterlinga 27), 34-letni Franciszek Cybulski (Chmielna 2), 41-letni Stefan Kubiak (Chmielna 2), — znaleziono przy nim rewolwer, 27-letni Kazimierz Nowiński (Bydgoska 17), 26-letni Tadeusz Zakrzewski (Szopena 20) karany sądownie za fałszerstwo, 36-letni Józef Ignaczak (28 p. Strzelców Kaniowskich 25), 27-letni Roman Gralak

(Waleśka 17), 23-letni Stefan Kowalik (Staro - Sikawska 6), 41-letni Michał Ławniczak (Kaptego 10), 28-letni Walenty Kanuszyk (Kilińskiego 127), 36-letni Bronisław Szuka (Limanowskiego 39), 33-letni Antoni Gnatowski (Wodna 15), 34-letni Stefan Bartosik (Wysoka 30) — znaleziono przy nim „paragrafy” w postaci kastetu i palki gumowej, 42-letni Jan Bartkiewicz (Pomorska 150) — posiadał kastet i kamień, 29-letni Jan Nawrotek (Młynarska 91), 33-letni Jan Urbaniak (Limanowskiego 47), 30-letni Jan Tarczyński (Warszawska 6), 54-letni Franciszek Janicki (Lotnicza 14), 30-letni Stanisław Szymański (Wawelska 19) i 28-letni Kazimierz Wiliński (Piotrkowska 62).

Rusztowanie ze zgnilego drzewa

Komisja przedstawicieli władz ustaliła wczoraj przyczynę śmiertelnego wypadku przy ulicy Piotrkowskiej 171

„Głos Poranny” donosił wczoraj o strasznym wypadku, jaki miał miejsce w domu przy ul. Piotrkowskiej 171, stanowiącym własność firmy „Union Textile”.

Dwóch blacharzy Oskar Wihan (Napiórkowskiego 91) i Szymon Strzelczyk (Nowo - Zarzewska 16) runęło z rusztowania, przyczem Wihan wskutek odniesionych obrażeń w czasie przewożenia do szpitala zmarł w karetce pogotowia ratunkowego. Strzelczyk odniósł lżejsze obrażenia cieleśne.

Wczoraj przed południem na miejsce strasznego wypadku zjechała komisja, w skład której weszli inspektor pracy IV obwo-

du — inż. Pawłowski, inspektorzy inspekcji budowlanej zarządu miejskiego, oraz przedstawiciele X komisariatu policji i władz śledczych.

Ustalono ponad wątpliwość, że wypadek powstał z winy przedsiębiorstwa, prowadzącego roboty przy remoncie domu przy ulicy Piotrkowskiej 171, t. j. firmy Meisner (ulica Brzozowa).

Stwierdzono bowiem, że rusztowanie wykonane zostało częściowo ze zgnitych desek. Blacharz Wihan w czasie zakładania nowej rynny na ulicy na wysokości I piętra oparł się o poręcz, umocowaną na zgnitych podporach.

Poręcz złamała się i Wihan runął na chodnik, pociągając za sobą Strzelczyka. Wihan padając na chodnik uderzył plecami o deskę odgradzającą chodnik. Uderzenie było tak silne, że poza licznymi ranami głowy i tułowia Wihan doznał złamania stosu pancerzowego, co spowodowało śmierć, jak to ustaliła przeprowadzona wczoraj w prosekcyjnym miejskim sekcja zwłok.

W związku z powyższym, wobec stwierdzenia, że wykonane przez firmę Meisner rusztowanie kolidowało z przepisami, firma ta została postawiona w stan oskarżenia z tytułu nieumyślnego spowodowania śmierci. Dalsze dochodzenie prowadzi władze prokuratorskie.

Wizyta w W.A.C. najdziwniejszym magazynie Nowego Jorku

W. A. C. jest atrakcją nowojorską dla Amerykanów, ale też i dla cudzoziemców.

Co kryje się pod temi trzema literami? Pełna nazwa brzmi:

„Wonders and Curiosities Company” (spółka sprzedaży cudactw i ciekawostek).

Magazyny tego osobliwego przedsiębiorstwa zawierają istotnie najdziwniejsze, najcudaczniejsze przedmioty, wynalazki, ba nawet projekty wynalazków. Czy w praktycznej Ameryce mają ludzie czas i energię oglądania, albo kupowania takich rzeczy? Okazuje się, że założyciele przedsiębiorstwa byli nie tylko dobrymi businessmenami, ale i doświadczeni psychologami. Owszem, w Ameryce nie brak ludzi, interesujących się ekscentrycznymi przedmiotami i ideami, a również i nie brak takich, którzy chętnie kolekcjonują podobne obiekty. Dla tych właśnie snobów, czy filozofów istnieje W. A. C.

W składach i wystawach W. A. C. widzi się rozmaite cuda i cudo-

ka. Oto model osobliwej maszyny, która, jak objaśnia wynalazca i konstruktor w osobie młodego chłopca, ma wyobrazić „generator dźwiękowy”. Generator ów rozwiązuje jakoby problem przetwarzania fal dźwiękowych na energetyczne, na energię do poruszania maszyn, motorów, etc. Wystarczy — zlanie wynalazcy — „wgałać” w generator kilka słów, a wytworzy się energia, która poruszać będzie w ciągu

RYTRO! WOROCHTA!
Kolonje akademickie Tow. Żyd. Stuch. Prawa U. J. K. Lwów. Ryto w Pieninach nad Popradem. Malowni czy położony pensjonat „Zofia”. Wikt pięciorazowy smaczny i obfity. Dwa turnusy: lipiec i sierpień. Cena za turnus 88 zł. Zniżki kol. 75-proc. w obie strony.

Worochna. Pensjonaty „Halina” i „Howera”, wśród gór i lasów nad Prutem. Wikt pierwszorzędnym pięciorazowy. Trzy turnusy, czerwiec, lipiec i sierpień. Cena za turnus 85 zł. Wyjazdy codziennie na czerwiec. Zniżki kol. 66-proc. z każdej miejscowości w obie strony.

Zgłoszenia i informacje: Tow. Żyd. Stuch. Prawa, Lwów, ul. Małackiego 3. tel. 283-44.

godziny mały młotek elektryczny. Podobno wynalazca jest warjatem. Możliwe, jak możliwe i to, że za pięć, dziesięć lat idea warjata będzie rzeczą realną.

Niedaleko od generatora znajduje się inne cudo: olbrzymi model aeroplanu przyszłości, który ma umieścić 600 pasażerów i przelecieć z Europy do Ameryki w ciągu 12 godzin. Konstruktor tej maszyny jest bardzo bogaty nowojorczyk, który wpakował sporą część majątku w swoje eksperymenty, aż wreszcie wystraszona jego pomysłowością rodzina wpakowała go do domu warjatów.

Z bardzo śmiałym projektem, narysowanym w postaci rysunków, wystąpił niejaki Croft, inżynier, anglik z pochodzenia. Inż. Croft postanowił nie mniej ni więcej jak „przebrać” ziemię i stworzyć tunel między Europą i Australją.

Takich i temu podobnych „curiosities” posiadają magazyny W. A. C. ile dusza zapagnie. I robi na sprzeczność ich dobre interesy.

TEATR, MUZYKA I RADJO

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 8.30 wiecz. premiera największego przeboju ostatniego sezonu teatrów wiedeńskich, komedia Bekefiego i Stelli „Nieusprawiedliwiona godzina” w reżyserji Konstantego Tatarkiewicza.

W niedzielę i poniedziałek o godz. 8.30 wiecz. powtórzenie premjery.

W niedzielę o godz. 4-ej „Matura”. W poniedziałek o godz. 4-ej „Trapiła pani generałowa”.

TEATR ROZMAITOŚCI

Dziś o godz. 4-ej pop. oraz o godz. 9-ej po cenach zniżonych ostatnie po żegnalne przedstawienie teatru „Atrakt”.

ADA SARI W HELENOWIE

Przyjeżdża do Łodzi znakomita śpiewaczka koloraturowa światowej sławy Ada Sari, która wystąpi jedyny raz na koncercie, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 28 czerwca o godz. 8.30 wiecz. w parku Helenów.

DZISIEJSZY PROGRAM RADJOWY.

6.00 Gimnastyka i muzyka z płyt 12.03 Muzyka lekka. 12.55 Kolysanka (płyty). 14.30 Koncert w wykonaniu orkiestry salonojowej.

15.45 Audycja dla dzieci z okazji „Święta Morza” p. t. „Człowiek za burtą”.

16.05 Irena Danekówna (fortepian) i Stefan Tere (skrzypce).

15.50 „Błyskawiczna podróż na ORP „Burza” — odczyt dyr. Bohdana Pawłowicza.

17.05 Nowości z płyt (z Warszawy).

17.45 „Kresowe miasteczko” — pogadanka.

18.00 „Wielka z mleka i bawełna z lnu” — pogadanka red. Kołtońskiego.

18.10 „Komitety i kota domowa L. O. P. P.” — pogadanka.

18.15 Muzyka wokalna (płyty).

18.50 Reportaż z portu marynarki wojennej na Oksywju.

19.05 Koncert w wyk. kwartetu sale nowego.

19.30 „Mozaika muzyczna”.

20.10 „Święto morza” — przemówienie admirała Świrskiego.

20.15 Audycja dla polaków zagranicą: „Złot śpiewaków polskich”.

20.45 Transmisja z Filharmonji koncertu symfonicznego z udziałem Kiepury.

22.00 „Pustelnik XX wieku” — żart radiowy Ostrowskiego.

23.00 Muzyka taneczna (płyty).

23.30 Koncert życzeń.

Caruso w roku 2007

W paryskim archiwum fonogramowym, czyli „muzeum głosu”, jak je nazywają powszechnie, znajdują się olbrzymie szafy, podobne do kas pan cernych, w których przechowywane są niezwykle cenne zbiorki.

Około 30 lat temu, w roku 1907, ofiarowano temu muzeum okazały zbiór płyt gramofonowych pod warunkiem, że będą one trzymane pod zamknięciem przez sto lat i dopiero po upływie tego czasu mogą być grane.

Chodzi tu o pierwsze nagrania najwybitniejszych śpiewaków dawnych czasów, o płyty Carusa, Melby i wielu innych śpiewaków światowej sławy.

W archiwum fonogramowym zdają sobie sprawę z wartości tych płyt i dlatego przedsięwzięto wszelkie możliwe środki ostrożności, by je uchronić od zniszczenia.

Dopiero za 70 lat stanowiąc one będą ucztą duchową dla amatorów.

TRUDNY PROBLEM.

W tych dniach mój znajomy Kubaś zlapał mnie na ulicy z zakłopotaną miną:

— Słuchaj no, mój kochany, już od tygodnia bieduję się nad jedną sprawą. Ty jesteś dziennikarzem, więc napewno będziesz mi to mógł wytłumaczyć. Powiedz mi, w jaki sposób właściwie można drukować książki, gdy stronic nie są jeszcze rozcięte.

Grand-Kino **Madeleine** **Carol** **Swiat idzie naprzód** **80** gr. **109** gr.
Pocz. o 12-ej — w rewelac. filmie Ceny miejsce na poranki od

CASINO **80** gr. **1** zł. **Kaprys pięknej pani** **Nino Martini**
Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10
Dziś o godz. 12 i 2
DWA PORANKI Ceny od

Ciekawe walki na zawodach bokser- skich Sokola

No boisku Sokola odbyły się w godzinach wieczorowych międzyklubowe zawody bokser-
skie.
W wadze muszej: Cichomski (Sok.) pokonał na punkty Adamiaka (Zj.), w wadze koguciej Celmer (LKS) zremisował po b. ładnej walce z Augustowiczem (G), w wadze piórkowej Stolecki (Sok.) pokonał na punkty Wiśkowicza (G), posyłając go dwa razy na deski.
W drugiej parze tej samej wagi Kijewski (Zj.) zremisował po emocjonującej walce z Wojciechowskim (G), w wadze lekkiej Golański (G) pokonał na punkty Krawczyka (Sokół) i Szczeciński (Zj.) znokautował w 1 m. 24 sek. Tomczyka (Sok.), w wadze półśredniej Mikołajczyk (G) pokonał na punkty Muszyńskiego (Sok.), a w wadze średniej Ostrowski (G) pokonał nieznacznie na punkty Kosińskiego (LKS), którytrzymał się nadspodziewanie dobrze.
Sędziował w ringu p. Gorczycki.

Skład Kispesti na mecz z ŁKS-em

Najbliższym meczem międzynarodowym w Łodzi będzie spotkanie ŁKS-u z węgierską drużyną Kispesti w czwartek, dn. 2 lipca.
Drużyna węgierska należy do najlepszych w kraju i w mistrzostwach Węgier zajęła w tym roku piąte miejsce.

Kispesti przyjedzie do Łodzi w następującym składzie: Vagi (Gergö), Szemere, Rozgonyi, Havas, Purizeld, Ratkai, Ujvari, Szabo II, Nemes, Dari, Serenyi. W drużynie tej gra sześciu reprezentantów Węgier.

NAJTAŃSZE WYCIECZKI — DO —

PALESTYNY

WYCIECZKI MORSKIE
Londyn - Amsterdam
7/7 - 16/7 od zł. 210.-

WYCIECZKI DO
CZECHOSŁOWACJI
AUSTRII, JUGOSŁAWII
i BUŁGARJI

PRZEDSTAWICIELSTWO
„INTOURIST'A“

Union - Lloyd
PIOTRKOWSKA 42. TEL. 107-87

Kopiec
Józefa Piłsudskiego
Konto P. K. O. 1313

Hakoah nie traci punktów! Górner ukarany roczną dyskwalifikacją. — Mecz z Turem powtórzony

Epilog sensacyjnej „afery z sobowtorem“ i „protestu koszulkowego“ Turu zakończył się zupełnie nieoczekiwanie.

Władze piłkarskie zakończyły dochodzenie odnośnie udziału zawodnika Górnera vel Górnegu w barwach Hakoahu.

Komisja WG i D stwierdziła, iż Hakoah nie wiedział o fałszywym podpisaniu karty zgłoszenia przez Górnera. W związku z powyższym, wydział gier i dyscypliny ŁOZPN, opierając się na dyrektywach zarządu PZN, postanowił zweryfikować wszystkie zawody z udziałem wymienionego zawodnika, zgodnie z wynikami osiągniętymi na boisku.

Jednocześnie władze piłkar-

skie ukarały zawodnika Górnera Salomona (Morgensztern) 1-roczną dyskwalifikacją zaliczeniem okresu zawieszenia, za świadome podwójne podpisanie karty zgłoszenia i wprowadzenie w błąd kierownictwa sekcji piłkarskiej Hakoahu. — Kartę zgłoszenia podpisaną dla Hakoahu, władze piłkarskie uznawały.

Niemniej sensacyjnie zakończył się „protest koszulkowy“ TUR odnośnie zawodów z Hakoahem.

Wydział gier i dyscypliny przeprowadził skrupulatne dochodzenie, w wyniku którego postanowił unieważnić odbyte zawody.

Decyzja jest sprzeczna z obo-

wiązującymi przepisami PZPN, bowiem obowiązkiem kapitana drużyny Tur-u było zażądać przed zawodami od sędziego p. Menczaka nakazania drużynie gospodarzy zmiany koszulek. — Kapitan Tur-u wskazał jedynie na podobieństwo koszulek, ale sędzia uznał, iż różnią się one dostatecznie i będzie mógł bez trudności prowadzić zawody.

Powyższe okoliczności stwierdził również p. Menczak w trakcie dochodzenia.

Przypuszczalnie zarząd Ł. O. Z. P. N. będzie musiał ingerować w powyższej sprawie, gdyż decyzja wydziału gier i dyscypliny jest sprzeczna z obowiązującymi przepisami i postanowieniami PZPN-u

Kary na kluby których zawodnicy nie trenują

Jak się dowiadujemy, zarząd ŁOZPN nałożył grzywny pieniężne na następujące kluby, których zawodnicy nie uczęszczają bez usprawiedliwienia, na treningi z trenerem PZPN p. Otto:

ŁKS — 20 zł., LTSG — 16 zł., PTC — 5 zł

Kalendarzyk sportowy na dziś i święta

Kalendarzyk imprez sportowych w Łodzi na sobotę, niedzielę i poniedziałek przedstawia się następująco:

SOBOTA.

Tenis: Na kortach Wimpy od godz. 9-ej rano turniej tenisowy młodzików.

Piłka nożna. Na boiskach w Łodzi dalsze mecze mistrzostw piłkarskich juniorów.

NIEDZIELA.

Piłka nożna: Boisko ŁKS-u o g. 11 przed poł. mecz o mistrzostwo kl. A: LTSG — Burza (Pabjanice). Boisko WKS o godz. 11-ej mecz o mistrz. kl. B: Huragan — Zjednoczone, o godz. 17.30 mecz o mistrz. kl. A: SKS — Makabi. Boisko UT o godz. 11-ej mecz o mistrz. kl. A: Union - Touring — WKS, o godz. 17.30 mecz o mistrz. kl. B: Bar-Kochba — Tur. Boisko Widzewa o godz. 11-ej mecz o mistrz. kl. A: Widzew — ŁKS Ib i o godz. 17.30 mecz o mistrz. kl. B: Hakoah — Konstantynowski KS. Boisko Wimy o godz. 17.30 mecz o mistrz. kl. A: Wima — PTC.

Pozatem w Łodzi i na prowincji dalsze mecze o mistrz. kl. C.

Tenis. Na kortach Wimpy od g. 9-ej rano dalszy ciąg ogólnopolskiego turnieju młodzików.

Lekkoatletyka. W Pabjanicach na boisku KE od godz. 15.30: pięciobój pań o mistrzostwo okręgu oraz bieg dla mężczyzn z przeszkodami (steeple chase) na 3 km. Na boisku Wimpy przy ul. Rokicińskiej od godz. 9 ej: IX ogólnopolskie mistrzostwa lekkoatletyczne głuchoniemych.

PONIEDZIAŁEK.

Kolarstwo. O godz. 8 rano start wyścigu szosowego Łódź — Siedacz — Łódź z udziałem drużyny olimpijskiej.

Tenis. Na kortach Wimpy od godz. 9-ej rano dokończenie ogólnopolskiego turnieju młodzików.

Lekkoatletyka. Na boisku Wimpy od godz. 9-ej rano: dokończenie IX mistrzostw lekkoatletycznych Polski głuchoniemych.

Piłka nożna. Na prowincji dalsze mecze o mistrzostwo klasy C.



Mistrz Łodzi w słabej grupie gra o wejście do ligi z Warszawą, Kielcami i Lublinem

Rozgrywki o mistrzostwo Polski na rok 1936 i wejście do ligi FZPN rozpoczyna się w dniu 12 lipca r. b.

WGid PZPN ustalił już termin rozgrywek międzyokręgowych. Te gorące rozgrywki o wejście do ligi będą przeprowadzone w 4 grupach:

Grupa I: Warszawa, Łódź, Kielce, Lublin.

Grupa II: Poznań, Śląsk, Pomorze.

Grupa III: Kraków, Stanisławów, Łwów, Śląski robotniczy podokręg autonomiczny.

GRUPA IV została podzielona na dwie podgrupy: 1 podgrupa: Białystok, Wilno, 2 podgrupa: Polesie, Wołyń.

Rozłożony terminarz rozgrywek międzyokręgowych przedstawia się następująco:

12 LIPCA:

Grupa I: Warszawa — Łódź, Kielce — Lublin.

Grupa II: Poznań — Śląsk.

Grupa III: Kraków — Śląsk i RPA.

Grupa IV: Podgrupa 1: Wilno — Białystok i podgrupa 2: Wołyń — Polesie.

19 LIPCA.

Grupa I: Kielce — Łódź, Lublin — Warszawa.

Grupa II: Pomorze — Śląsk.

Grupa III: Śląski RPA — Łwów, Stanisławów — Kraków.

Grupa IV: Podgrupa 1: Białystok — Wilno i podgrupa 2: Polesie — Wołyń.

26 LIPCA.

Grupa I: Warszawa — Kielce, Łódź — Lublin.

Grupa II: Poznań — Pomorze.

Grupa III: Stanisławów — Śląski RPA, Łwów — Kraków.

„GŁOS PORANNY“

nabyć można w Teofilowie, Inowłodzu i przyległych letniskach u Lewenberga

Miesięczna przerwa w grach sportowych

Jak się dowiadujemy, władze ŁOZPR postanowiły przeprowadzić, zgodnie z dezyderatem walnego zgromadzenia, przerwę jednomiesięczną w rozgrywkach gier sportowych o mistrzostwo Łodzi.



Wycieczki do:

JUGOSŁAWII
RUMUNJI
BUŁGARJI
TURCJI

z możliwością skracania lub przedłużenia pobytu

RYCZAŁTY INDYWIDUALNE

w Czechosłowacji
Austrii
Jugosławii
Rumunii

Sprzedaż akredytyw kompensacyjnych

ORBIS, Piotrkowska 18
tel. 249-40

Prezes ŁOZLA, p. Kordasz podał się do dymisji, nie mając współpracowników

Żle się dzieje w łódzkiej atletyce!

Donosiliśmy o konferencji zarządu ŁOZLA z delegatem okręgowego urzędu WF i PW.

W wyniku powyższej konferencji, jak się dowiadujemy prezes ŁOZLA p. A. Kordasz podał się do dymisji i w najbliższym czasie odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie ŁOZLA.

Decyzja prezesa Kordasza spowodowana została zdekompromitowaniem zarządu ŁOZLA. Niedawno dwaj wiceprezysi pp. Sikorski i Sztark złożyli powierzone im mandaty. P. Kordasz szukał wyjścia z powstałej sy-

tuationi, ale brak ludzi paraliżuje wszelkie zamierzenia i plany, przewidziane w kalendarzyku sportowym.

Termin nadzwyczajnego walnego zgromadzenia ŁOZLA zostanie ustalony w dniach najbliższych. Chwilowo p. Kordasz mobilizuje wszystkich współpracowników z zarządu i komisji sportowej ŁOZLA, aby należycie przeprowadzić mistrzostwa kobiece Polski, które mają się odbyć w dniach 4 i 5 lipca b. r. w Łodzi.

Okrety wojenne bronią nie brzegu morza, a Niepodległości i Pokoju

Najmłodsi tenisiści grają Pierwsze wyniki z turnieju „Wimy“

Wczoraj na kortach „Wimy“ rozpoczął się turniej tenisowy juniorów, przy udziale kilkudziesięciu zawodników z całej Polski.

Wyniki wczorajszych gier były następujące:

CHŁOPCY DO LAT 16.

Witek — Piwka 6:2, 6:4, Sieda v. o., Lewensztajn v. o., Laleski — Wałęcki 6:1, 6:0, Tomaszewski v. o. Jurasz v. o.

Stempel — Furbin 6:0, 6:0, Konecki v. o., Bauszenk — Witkowski 6:4, 2:6, 6:2, Staniszewski — Dul-

nicki 6:0, 6:0, Lewi v. o., Sieda — Lewensztajn 6:0, 6:0, Jurasz — Ostrowski 6:2, 6:2, Pankowski v. o.

Hofman — Nowak 6:0, 6:0, Temieczyński — de Latour 6:0, 6:1, Szeibnili — Rogaczewski 6:3, 6:5, Beker — Berson 6:1, 6:1, Skonecki — Stencel 6:1, 6:4, Hofman — Poniowski 6:1, 6:0.

JUNIORZY DO 18 LAT.

Czajkowski — Ludwig 6:3, 6:0, Adamczyk — Staniszewski 1:6, 6:2, 6:1, Gerichter — Musiał 6:0, 6:4, Biechowski — Jerym 6:0, 6:0, Gojchach — Bijasiewicz 5:7, 6:1, 6:4, Plócienniczek — Kahan 6:0, 6:4, Gotschalk — Hauptfleisch 6:0, 6:1, Perelman — Niewiański v. o. i Ku-charski — Stefanowski 6:0, 6:6

Danina eksportowa w Polsce?

Projekty opodatkowania przemysłu na forsowanie wywozu

W kołach zainteresowanych obiegają pogłoski o istniejących projektach wprowadzenia specjalnej daniny na popieranie eksportu. Fundusz na ten cel miałby być stworzony ze specjalnych opłat, ponoszonych przez przemysł importujący zagraniczne surowce dla swej pro-

dukcji. Natomiast rolnictwo miało być od ponoszenia tego ciężaru zwolnione.

Kwota globalna, jaka miałaby być osiągnięta z tego źródła nie została dotychczas ustalona, gdyż projekt ten uzewnętrznił się został

narazie dopiero w bardzo luźnym zarysie.

W każdym bądź razie istniałaby tu pewna analogia do istniejącej w Niemczech daniny eksportowej, utworzonej w swoim czasie przez Schachta.

Wyzysk młodocianych w Bełchatowie

ułatwia konkurencją z przemysłem łódzkim

Zagadnienie konkurencji prowincji łódzkiej z włókiennictwem Łodzi od czasu zawarcia umowy uzupełniającej oraz wprowadzenia silnej kontroli inspekcji pracy na prowincji straciło bardzo na swej ostrości.

Donosiliśmy w swoim czasie, że wskutek zwykłej płac w głównych ośrodkach włókiennictwa prowincjonalnego, konkurencyjność tkactwa na prowincji znacznie spadła. Pozostały jednak ośrodki produkcji, gdzie kwestia płac i ponoszenia przez producentów świadczeń socjalnych nie została jeszcze należy-

cie rozwiązana i które, wskutek tego jeszcze obecnie nieoljalnie konkurują z przemysłem tkackim w Łodzi. Takim np. ośrodkiem produkcji jest Bełchatów, gdzie, jak wiadomo, rozwinęła się na bardzo szeroką skalę produkcja artykułów bawełnianych.

W ostatnich tygodniach daje się zaobserwować bardzo poważny wpływ zamówień tkackich z Łodzi do Bełchatowa, gdzie ceny za tkanie zarobkowe są prawie o 20 proc. niższe, aniżeli ceny w łódzkiej tkalni. Przyczyną znacznego wzrostu konkurencyjności Bełcha-

towa w stosunku do Łodzi, są niższe płace robotników. W tym względzie Bełchatów do pewnego stopnia prześcignął wszystkie ośrodki prowincjonalne. W produkcji bełchatowskiej zatrudnieni są w większej ilości młodociani robotnicy, przy czym płace ich są znacznie niższe, aniżeli płace dorosłych robotników.

Producenci bełchatowscy każdemu z młodocianych robotników polecają obsługiwać jeden warsztat tkacki. Dorosły robotnik obsługuje w Bełchatowie przeważnie cztery warsztaty tkackie. Płace młodocianych robotników wynoszą więc jedną czwartą płac robotnika dorosłego. Jest to zjawisko nienormalne, ponieważ przeciętna płaca nawet młodocianego robotnika obsługującego jeden warsztat powinna być wyższa.

Niezależnie od tego producenci bełchatowscy nie płacą wogóle za postój. Konkurencja bełchatowska, jak widać z powyższego, jest oparta na nieoljalnej podstawie.

Inspekcja pracy winna zainteresować się zagadnieniem płac w Bełchatowie. Chodzi jedynie o to, ażeby inspekcja pracy nie rozwiązała tego zagadnienia szematycznie i stworzyła po usunięciu krańcowego wyzysku pracowników i otoczenia ich opieką społeczną, normalne warunki produkcyjne, ponieważ rozwój produkcji bełchatowskiej stanowi niewątpliwie poważny plus dorobku włókiennictwa polskiego.

Specjalne kontyngenty dla przetwórców

Zwyżka cen przędzy paraliżuje produkcję

W związku z zastrzeżoną sytuacją na rynku przędzy bawełnianej, na skutek której uruchomienie przetwórczego przemysłu spadło, poszczególne gałęzie przemysłowe wysuwają szereg koncepcji, które by przywróciły im produkcję. Przemysł przetwórczy branży dzianej wystawia koncepcję przyznania przemysłowi przetwórczemu specjalnego kontyngentu na surowiec, który to surowiec miałby być przerabiany na przędzę na rachunek przetwórców.

Drugi projekt, wysuwany

przez przetwórców zrzeszonych w stow. fabrykantów przemysłu włók. i zmierza do przyznania większych kontyngentów przedsiębiorcom t. zw. czystym, nieposiadającym innych działów produkcji, celem umożliwienia im większej produkcji przędzy na potrzeby przemysłu przetwórczego.

Koncepcje te zmierzają do umożliwienia wykorzystania sytuacji przez przemysł produkujący zarówno przędzę bawełnianą, jak i gotowe tkaniny, dla walki konkurencyjnej z droższym i średnim przemysłem.

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słaba, zwłaszcza dla dewizy na Amsterdam. Zapotrzebowanie na dewizy było normalne, które całkowicie pokrywał Bank Polski. W transakcjach pomiędzy Bankiem Polskim a bankami dewizowymi zanotowano kursy następujących dewiz: Amsterdam 359,25 (— 15), Berlin 213,45, Bruksela 89,55, Londyn 26,59 (— 10), wypłata telegraficzna na Nowy Jork 5,29,25 (— 1), Paryż 35,01, Praga 21,96, Sztokholm 137,25, Zurych 172,70, Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5,27,50, dolary kanadyjskie 5,25, floreny holenderskie 358,25, franki francuskie 34,92, franki szwajcarskie 172,20, belgijskie 89,30, funty angielskie 26,50, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 19,50, korony duńskie 118,10, korony norweskie 132,85, korony szwedzkie 136,60, liry włoskie 33, marki fińskie 11,60, marki niemieckie 132, marki niemieckie w srebrze 140, pesety hiszpańskie 61,50, szylingi austriackie 98.

AKCJE.

Na giełdzie papierów dywidendowych tendencja była słaba, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 100 — 99 (— 200), Cukier 27,50, „Chocień” 150 (plus 200), Lilpopy 13 — 12,75 (— 40), Starachowice 34 — 33,75.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych za równo państwowych jak i prywatnych tendencja przeważała słaba, przy większych obrotach 7 proc. stabilizacyjną. Notowano: 4 proc. dolarowa 50, 3 proc. inwestycyjna I emisja 66,50 (— 50), II emisja 67,50 (— 50), II seria 77 (— 100), 5 proc. konwersyjna 52 — 51, 5 proc. kolejowa 50 (— 100), 6 proc. dolarowa 65, 7 proc. stabilizacyjna 50,25, odcinki po 500 dolarów 50,25, 4 i pół proc. ziemskie 46 — 45 (— 125), 5 proc. Warszawy nowe 54 — 53,75 (— 50), 5 proc. Łodzi nowe 47,25 (— 75), 6 proc. obligacje m. Warszawy VIII i IX emisja 50,63.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdy w Łodzi notowano:

	Sprzedaż	Kupno
Inwestyc. 1 em.	67,50	67,00
Inwestyc. 2 em.	68,50	68,00
Konwersyjna	51,00	50,75
Dolarówka	50,50	50,00
Stabilizacyjna	51,00	50,50
Bank Polski	101,00	100,00

Przemysły te zmuszone są zaopatrywać się w przędzę w przemyśle wielkim, płacą więc za półfabrykat cenę wyższą, a nie mogą podnieść cen gotowych tkanin, nie chcąc narazić się na to, że stracą wszystkich dotychczasowych odbiorców, tembardziej, iż, jak już donosi-

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto	15,50 — 15,75
Pszenica	22,50 — 23,75
Pszenica zbier.	22,25 — 22,50
Jęczmień	16,25 — 16,50
Owies jednolity	16,25 — 16,50
Owies zbierany	15,75 — 16,25
Maka żytnia 1)	22,00 — 22,50
Maka żytnia 2)	23,50 — 24,00
Maka pszenna	36,00 — 38,00
Otręby żytnie	10,00 — 10,50
Otręby pszenne	10,00 — 10,25
Otręby pszenne gr.	10,25 — 10,50
Rzepak	— — —
Makuch iniany	16,00 — 16,50
Makuch rzepakowy	14,00 — 14,50
Łubin żółty	11,00 — 11,50
Łubin żółty	14,00 — 15,00

Tendencja spokojna.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK

loco 12,26, lipiec 12,16-17, sierpień 12,11, wrzesień 11,98, październik — 11,58-59, listopad 11,57, grudzień — styczeń 11,56, luty 11,56, marzec 11,57, kwiecień 11,59, maj 11,61.

LIVERPOOL

loco 7,07, czerwiec 6,68, lipiec 6,55, sierpień 6,43, wrzesień 6,30, październik 6,18, listopad 6,09, grudzień 6,08, styczeń 6,08, luty 6,07, marzec 6,07, kwiecień 6,06, maj 6,06, czerwiec 6,04, lipiec 6,03, sierpień 5,83, wrzesień 5,77, październik 5,77.

Egipska: loco 8,98, lipiec 8,81, październik 8,83, listopad 8,81, styczeń 8,67, marzec 8,57, maj 8,52, lipiec 8,52. Upper: loco 7,85, lipiec 7,78, październik 7,81, listopad 7,00, styczeń 7,09, marzec 7,09, maj 7,10, lipiec 7,17.

ALEKSANDRIA

Sakellaris: lipiec 16,11, listopad 16,01, styczeń 15,52. Ashmouni: sierpień 13,75, październik 12,97, grudzień 12,75, luty 12,20.

Dumpingowy eksport cukru rosyjskiego.

Donoszą z Amsterdamu, że w tych dniach przybył tam transport kryształu sowieckiego, który został sprzedany po bardzo niskich cenach. Wpłynęło to na ogólną zniżkę cen cukru.

Równocześnie większe ilości cukru sprzedane zostały w Iranie i w Indjach brytyjskich również po bardzo niskich cenach. Centralna organizacja sprzedaży Jawy „Nivas” musiała swoje ceny dostosować do niskich cen sowieckich.

Holenderskie i jawańskie sfery cukrownicze wyrażają obawę, że dalsze przenikanie do Holandii i na Daleki Wschód cukru sowieckiego może spowodować ogólną derutę cen cukru.

liśmy, zakłady przemysłowe równocześnie ze zwyżką cen przędzy, zastosowały obniżkę cen tkanin.

Projekty te wywołały bardzo ożywioną wymianę zdań pomiędzy organizacjami gospodarczymi, zrzeszającymi przemysł.

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

Ostatnie dni!
Poc. o 12

SYLVIA SIDNEY

w fascynującym, o nie-zwykłej treści filmie

CZAR MŁODOŚCI

Poc. o 3
KINO TEATR
ADRIA
GŁÓWNA 1

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Ostatnie 2 dni!
Dziś
Poc. o 12

SHIRLEY TEMPLE

w filmie „Nasze słoneczko” — Anons! Następny program: **Oczy czarne**

Kino-Teatr
„SZTUKA”
Kopernika 16. Tel. 140-72
Poc. 4, 6, 8 i 10 w.
w sob., niedz. i święta o 12

Dziś i dni następnych!
Casino de Paris

Fenomenalna komedia muzyczna o światowym rozgłosie
4 najmodniejsze przeboje w wykonaniu
poraz pierwszy na ekranie
ze swoją sławną żoną **RUBBY KEELER**

Zarząd: T. Opoczyńska (z Łodzi)



Szybka pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach
PRZEWÓZ CHORYCH W OBRĘBIE CAŁEJ POLSKI

W drukarni własnej Piotrkowska 101